Nr. 243. Środa, 24. Października 1900. Rok 90.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wo... od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech ? K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 30 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa, Włodzimierza Kaczorowskiego, ze Lwowa do Pilzna.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 października.

W szeregu artykułów podała wiedeńska *Polit. Corresp.* w ostatnich dniach treść obszernego sprawozdania radcy legacyjnego dr. Rosthorna, który reprezentował Austro-Węgry w Pekinie w gorących dniach rozruchów i oblężenia poselstw. Już sprawozdanie to, interesujące ze względu na ważność i tragiczność wypadków, przynosi zaszczyt austro-węgierskiemu orężowi i całemu personalowi poselstwa, dowodząc, jak uzasadnionem było zaufanie, pokładane we wszystkich, których na ważny ten i trudny posterunek wysłano. Skutkiem tego już to sprawozdanie było skutecznem odparciem znanych podejrzeń, rzuconych przez angielskiego dziennikarza na pamięć poległego bohaterską śmiercią w Pekinie kapitana fregaty Thomanna, a pośrednio także na cały oddział austro-węgierski. Obecnie dzieło przedstawienia wypadków w należytem świetle zostało już dopełnione.

Mianowicie *Wiener Abendpost* ogłosiła wczoraj zapowiedziany dawniej obszerny wyciąg ze sprawozdania komendanta austro-węgierskiego oddziału w Pekinie porucznika okrętowego Winterhaldera. Ze sprawozdania tego, wedle telegraficznego streszczenia, dowiadujemy się, że pierwsze ataki Bokserów wpuszczonych do miasta rozpoczęły się dnia 13 czerwca. Od tego czasu wrzała koło poselstw prawie bezustannie gorąca walka. Jak udowodniono, pierwsze strzały padły ze strony żołnierzy chińskich pod wodzą generała Fuugfusianga. Sprawozdanie podaje następnie obraz wypadków, przed i po zamordowaniu posła Kettelera, w dniu 21 czerwca. Następnie opisuje obszernie oblężenie poselstwa francuskiego, którego bronili żołnierze z oddziału austro-węgierskiej marynarki. W dniu 22 czerwca mimo uchwały, jaka poprzednio zapadła, aby naczelne dowództwo nad oddziałami wszystkich mocarstw objął kapitan fregaty Thomann — uchwalili czterej posłowie, zgromadzeni w gmachu poselstwa angielskiego, oddać naczelną komendę posłowi angielskiemu Macdonaldowi. Ten jednak wcale nie znał sytuacyi i nie był poinformowanym. De facto więc został Thomann aż do swej śmierci dowódcą, rozstrzygającym we wszystkich operacyach, jakie teraz skupiły się wdłuż linii poselstw niemieckiego i francuskiego.

Sprawozdanie opisuje obszernie bardzo gorące walki, jakie się toczyły w obronie tej linii, która była jakby kluczem całej pozycyi. Następnie są wyliczeni polegli marynarze austro-węgierscy. Kapitan Thomann padł w dniu 8 lipca. Z kolei dowiadujemy się, że austro-węgierski radca legacyjny Rosthorn brał jako ochotnik czynny udział w walce, a jego żona zajmowała się pielęgnowaniem chorych i rannych.

Sprawozdanie zawiera następnie opis pogrzebu Thomanna, a dalej opis uroczystego obchodu urodzin Najj. Pana w dniu 18 sierpnia b r. pomimo trwającej jeszcze wówczas gorącej walki. Już dnia 14 sierpnia b. r. usłyszano zdala silne strzały moździerzowe, które dały oblężonym znać o zbliżaniu się odsieczy. Rzeczywiście też w kilka dni później przybyła nareszcie odsiecz i uwolniła oblężonych z grożącego niebezpieczeństwa. W końcu sprawozdania przytoczone są pisma admirała Seymoura i angielskiego generała brygady Dowarda, który obaj w nadzwyczaj podniosłych i entuzyastycznych słowach chwalą waleczność żołnierzy austro-węgierskich i uważają sobie to za zaszczyt, że było im danem walczyć razem z tak dzielnymi żołnierzami.

Ruch wyborczy.

Wczoraj wieczorem w sali Kasyna miejskiego odbyło się zgromadzenie wyborców miasta Lwowa, zwołane przez komitet, zostający pod przewodnictwem pp. Tadeusza Fiedlera Tadeusza Romanowicza i Józefa Sobolewskiego. Zebraniu przewodniczył p. Janowski. Przemawiali między innymi: p. Henryk Rewakowicz imieniem partyi ludowców, dr. Tadeusz Rutowski, który mówił na temat przebudzenia się stronnictwa demokratycznego, poseł Romanowicz, który mówił o solidarności Koła polskiego, a krytykując dotychczasowe wykonywanie tej solidarności, oświadczył się za tem, aby żądać zmiany statutu Koła; tam wejść i tam zwyciężyć. P. Romanowicz w czasie objażdżki po kraju odniósł wrażenie, że wyborcy w kraju opuszczą tych kandydatów, którzy do Koła polskiego nie wstąpią. Po przemówieniach licznych innych mowców, którzy częściowo występowali przeciw wygłoszonym zapatrywaniom p. Romanowicza, przewodniczący o godz. 11 w nocy zamknął zgromadzenie. W ciągu zgromadzenia uchwalono rezolucye: jedną, wzywającą dotychczasowych posłów z miasta Lwowa, aby stanęli przed wyborcami, oraz drugą, zwróconą przeciw lwowskiej Radzie miejskiej za uchwałę o nieoddawaniu sali ratuszowej na zgromadzenia wyborcze.

* * *

Z Krakowa donoszą prywatnie: Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie, na które prezydent Friedlein z polecenia komitetu centralnego zaprosił 50 osób celem zawiązania komitetu wyborczego miejskiego, któryby działał w porozumieniu z komitetem centralnym i popierał tylko kandydatów zamierzających wstąpić do Koła polskiego. Z zaproszonych 50 osób przybyło 34. Prezydent Friedlein odczytał pismo komitetu centralnego poczem prof. dr. Ernest Bandrowski przedstawił i umotywował wniosek, żeby, ponieważ nie grozi niebezpieczeństwo kandydatur antinarodowych a wyborcy są dostatecznie dojrzali, nie wchodzić w łączność z komitetem centralnym. Nad tym wnioskiem rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której brali udział dr. Pieniążek, redaktor Chyliński, p. Rotter, ks. Bukowski, dr. Seinfeld, redaktor Ehrenberg i dr. Poniklo, poczem 24 głosami uchwalono wnioski dr Bandrowskiego. W obec tego mniejszość opuściła salę z wyjątkiem dwóch, którzy oświadczyli, iż poddają się uchwale zgromadzenia. Z kolei nastąpił wybór ściślejszego komitetu złożonego z 5 osób, którego prezesem został p. Klemensiewicz a sekretarzem adw. dr. Jan Jakubowski.

W zabudowaniu Pijarów odbyło się wczoraj posiedzenie secessyonistów klubu Stojałowskiego.

* * *

Niemiecko - postępowe stronnictwo dla Czech zbierze się dnia 25 b. m. w Pradze na naradę, celem mianowania kandydatów,

Politik i *Narodni Listy* donoszą zgodnie, że w niedzielę odbyła się w Wiedniu narada związku stronnictw prawicy, który powstał po rozbiciu się większości, Do tego związku należy konserwatywna szlachta czeska, klub chrześciańsko-słowiański i centrum. w którego imieniu przybył ks. opat Treuinfels. Oprócz tego obecni byli z wielkiej własności hr. Palffy, ks. Schwarzenberg, hr. Deym, hr. Zedtwitz, bar. Parish i kilku innych. Według dzienników czeskich, trzygodzinna dyskusya doprowadziła do zupełnego porozumienia w poglądach na polityczną sytuacyę i co do zarządzeń na przyszłość. Po zebraniu się ponownem Rady Państwa, związek będzie odnowiony i rozpocznie działalność pośredniczącą pomiędzy stronnictwami dawnej prawicy,

---

35)

LISTY STEFANA WITWICKIEGO

do

JÓZEFA BOHDANA ZALESKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Freiwaldau, 22 maja 1844.

Mój ty drogi i bardzo kochany Bohusieczku, naprzód, póki pamiętam, całuję cię jak najserdeczniej i w czoło, i w nos i w twarz, choć jesteś straszne ladaco i bałamut. Mam ochotę pisać dziś samymi żartami, bo mi okrutnie smutno, pusto i tęskno, jestem tu sam jeden, jak śnieg brudny i stary, co leży ot i teraz przedemną na okolicznych górzyskach; choć w koło niego wiosna, słońce, zielono i całkiem co innego, dla niego zawsze jeszcze i na zawsze zima. Podróż odbyłem bardzo szczęśliwie, za co jak za wszystko niech będzie Pan mój pochwalony. W Munich wdzięczny byłem królowi Ludwikowi, że mi różne śliczne gmachy popostawiał, a zwłaszcza jeden kościołek, kościoleczek, aniołeczek, w którym nie sposób ani stać, ani siąść tylko gwałtem trzeba klęczeć, taki pobożny, rzewny, niewieści, ukochany. Sanguszki już nie było, pojechał do Padwy. Górresa nie poznałem, bo Windischmann, do którego list miałem i który miał mię z nim zapoznać, był słaby, żałowałem bardzo. W Ratysbonie bardzo śliczna i pyszna katedra, sława Walhala jest to tak dobrze jak niewiedzieć co; trochę bez sensu, gmach piękny, pyszny, ale „quo titulo", to chyba tak młody tylko chłopaczek, jak wtedy, gdy ją zakładał, był dzisiejszy król, mógł wymyśleć. Z Ratysbony Dunajem pobiegłem do Linz i do Wiednia, piękne zapewne, ale taki co Ren do Ren. Jechałem na tym samym statku, co królewna Bawarska i dwaj Arcyksiążęta Austryaccy, albo raczej, mówiąc stylem Pana Franciszka, oni jechali na tym samym co ja i mieliśmy po drodze mnóstwo wiwatów, armat, kwiatów, mów, słowem wszelkich wielkości i honorów. W Wiedniu byłem pięć dni, doskonale mię Polacy przyjęli, szczególniej cieszyłem się młodym Zamoyskim, który jest chłopiątko pełne serca, kochające, pobożne i bardzo miłe. Siostra jego, Brzozowska, śliczna osoba. Policya wiedeńska była niezmiernie grzeczna. Z Wiednia na Ołomuniec tutaj stanąłem; zastałem z moich znajomych Panią Bispingowę z córką; prócz tego są Braniccy z matką, Zakrzewski Celestyn, gruby jakiś i dobry, Stempkowski, także Mycielski, brat męża pani Karoliny, Miączyński, ex-emigrant i jeszcze kilku z Poznańskiego, Major Kierżkowski, Kurnatowski, Małecki. W Wiedniu spotkałem marszalka Leńkiewicza, który stąd wracał. Panny Korzeniowskiej już nie zastałem, powiedz to Sieńkiewiczowi.

Prysnica raz dopierom widział i kuracyi jeszcze nie zacząłem, miłą ma bardzo i prostaczkową twarz, a w kilku słowach, które powiedział o mojej chorobie, osobliwszą pokazał mi przenikliwość, dziwny mąż, dziwne stworzenie Boskie. Trzeba być na miejscu, aby zrobić sobie o nim i jego odkryciach wyobrażenie; że jednak i on nie wszystkich leczy, Bóg tylko wie, czy i tutaj przyjdę do zdrowia. Pisz do mnie nie częściej jak raz na miesiąc, aby za częsta korespondencya nie ściągnęła na mnie nadto uwagi policyi, czegom się wystrzegać powinien, ale co miesiąc koniecznie mój Bohdanek, jakeś poczciw, pisz długo, obszernie i o wszystkiem. O Ojcu Floryanie boję się zapytać, pamiętam o nim ustawicznie przed Bogiem. Józefa i wszystkich naszych serdecznie ściskam i ciebie przy tej okazyi, mój drogi.

Wasz

Stefan Witwicki.

Freiwaldau, 12 września 1844.

Mój drogi Bohdaneczku, trochem się nie spisał i za długo milczałem, ale mam różne a wszystkie dobre i ważne ekskuzy, naprzód dla wiadomej ci przyczyny nie miałem w żadnym razie pisywać często, powtóre miałem gości, więc cały czas, aż do najmniejszej chwilki, trzeba było im oddać, zwłaszcza, że bawili tylko bardzo krótko, a byli to siostra, siostrzenica, siostrzeniec i brat! Głupiałem dopprawdy od szczęścia. Wystaw sobie zgłodniałego okropnie i strasznie długo dziada, który nagle dostaje, nie jakieś kawałątko twardego suchara, ale najprzedniejszej, najulubieńszej potrawy, pełną, pełniusieńką, ogromną misę!... Cóż z tego, ledwo, że uwierzył własnym oczom i zabrał się do misy, już znów zniknęła. Był to prawdziwy sen, i przypominam sobie, żem już ich nieraz tak widział, to jest nieraz mi się śnili. Bogu dziękuję i całem sercem dziękuję i za to; niech sobie robi ze mną, co Mu się tam podoba, mnie nic do tego, zawsze Mu to powtarzam.

Wreszcie jeszcze jedna przyczyna dlaczegom nie pisał, to, żem dostał kryzys i od miesiąca blisko obsypało mię wrzodami. Hurt na hurt większych i mniejszych, to rwących, to swierżbiących, to palących, to ciekących, to suchych, to nawet nic nie bolących dostałem na raz. Słowem, jak widzisz, kuracya skutkuje. Co teraz zrobię, czy tu zimować, czy wkrótce wracać, zobaczę dopiero co kryzys przyniesie. Prysnitz utrzymuje, że będzie po niej lepiej, gdyby tak było, tobym został dłużej, czekając na większe lepsze, ale jeśli nie, tobym się zapewne z nim prędko pożegnał. Jest tu jeden Badeńczyk, który ma zupełnie taką samą jak moja choroba, bawi już od trzech lat przeszło i zawsze słaby. Polek dosyć mamy: Pani Meżeńska, bratowa tej co w Paryżu, z domu Rościszewska, miła osoba, z talentem muzyki i matka miłych dzieteczek; ośmioletnia jej córeczka, śliczna. pisze wiersze. Pani M. zna twego brata Eliasza i powiada, że zdrów doskonale, wiedziała także o jego projekcie jechania do ciebie. Czackich jest tu cały ród, kilka dam Galicyjskich, także z Poznańskiego, jest i z Warszawskiego kilka, między niemi pani Lewocka z chorą córką. Ma przyjechać w tych dniach Generał Klicki, jest tu i p. Mycielski, mąż pani Karoliny, jest pani Sobańska, wdowa po Michale, stryju Izydora. Z Litwy pp. Wołowiczowstwo, młodzi ludzie. Przyjechali Świdersey z Ukrainy. Jest Starzyński, twój brat w Apollinie, siedzący już w parnasowych ćwiczeniach, ten mię coś unika, widząc we mnie, podobno, człowieka przestarzałych jeziekich wyobrażeń, wy przeci macie czasem swoje dobre niektóre kawałeczki.

Mój drogi. odpiszże mi jak najprędzej i jak najdłużej, nie zapominając, że nic nie wiem, co się u was od kwartału dzieje, o naszym biednym i zawsze kochanym Adamie daj jak najwięcej szczegółów. Józefa najpoczciwszego w obydwa wszy całuję za interes z Dumont; [1]) teraz trzeba „mémoire" [2]) opie-

[1]) Pan Edward Dumont, profesor w Liceum, autor „Historyi Rzymskiej", przyjaciel Bohdana Zaleskiego, przetłómaczył na język francuski „Przenajświętszą Rodzinę", mieszkał długi czas w Fontainebleau i tam umarł.

[2]) Mowa tu o pracy napisanej przez Witwickiego po francusku i podanej na konkurs,

mianowicie zaś będzie się związek starał o to, aby działać równolegle z Kołem polskiem i klubem czeskim.

Handel terminowy.

(Telegram).

Wiedeń, 23 października. Na początku wczorajszego posiedzenia ankiety w sprawie handlu terminowego zapowiedział szef sekcyjny Beck, że na przyszłość słuchani być mają w każdej grupie tylko dwaj eksperci, podczas gdy z reszty ekspertów utworzone być mają trzy nowe grupy.

W dalszym ciągu ekspertyzy wywodził ekspert Videky, że wpływ handlu terminowego na handel efektywny, który co do istoty swej z pierwszym jest zupełnie identyczny, przeceniają znacznie rolnicy. Dowodem tego jest bijąca w oczy równoległość w rozwoju cen w obu rodzajach handlu, a szkodliwe oddziaływanie handlu terminowego na ceny w handlu efektywnym lub na ogólne położenie ekonomiczne nie okazało się dotychczas nigdy. W kwestyi zakazu handlu terminowego stają przeciw sobie najrozmaitsze interesa. Nawet w razie przyjścia do skutku zakazu istnieć będą nadal interesa, oparte na terminie nowych dostaw, gdyż odpowiada to zupełnie naturze rzeczy. Mieszanie się do giełdowych urządzeń likwidacyjnych, zakwestyonowałoby całą autonomię giełdową. Niedomagania w sądzie rozjemczym dla handlu terminowego zostały usunięte przez ustawę wprowadzoną do procedury cywilnej. Jednostronne zniesienie handlu terminowego w Przedlitawii pociągnęłoby za sobą zupełne ubezwładnienie austryackiego handlu zbożowego i sprawiłoby, że ze strony młynarzy powstałyby straty dla konsumcyi.

Ekspert, radca dworu Pia uważa za zasługującą na omówienie kwestyę ograniczenia kompetencyi giełdowego sądu rozjemczego. Zmiany postanowień kodeksu handlowego o handlu komisowym nie są wprawdzie przeznaczone dla interesów komisowych produktami rolniczymi, byłoby jednak rzeczywiście do życzenia żeby utworzono pewne postanowienia i kartele dla ochrony komitentów. Kto w chęci wyzysku nakłania ludzi do spekulacyi giełdowej powinien być ukaranym bezwarunkowo.

Ekspert Benesch uważa, że nieograniczony zakaz handlu terminowego produktami rolniczymi jest nieodzownym dla interesów rolnictwa. Unormowanie handlu terminowego ze strony Państwa powinno być dokonanem bez oglądania się na Węgry. Obawy, jakoby potem także realne interesa zbożowe przeniosły się z Wiednia do Budapesztu, okazałyby się z pewnością nieuzasadnionemi. Że rolnicy nie mają swoich reprezentantów w zarządzie giełdowym, to jest niesprawiedliwością. Ministeryum rolnictwa powinno interesa rolnictwa zastępować na giełdzie towarowej za pomocą osobnych organów.

W pisemnej opinii eksperta Rescha, (z Krakowa) który z powodu niedyspozycyi nie mógł przybyć sam na posiedzenie, omówione są specyalnie stosunki galicyjskie w zakresie handlu zbożem. Na dawniejszą uwagę eksperta Schwitzera, że galicyjskie interesa terminowe mają zawsze charakter realnych dostaw, odpowiedział Resch, że jest to dowodem większego zaufania w stosunkach między producentem, handlarzem i konsumentem, co zawdzięczać należy zapewne tej okoliczności, iż w Galicyi nie ma jeszcze dotąd giełdy, któraby dawała okazyę do wielu nieprawidłowości i podejrzeń. Zwyczaje na innych giełdach są bardzo skomplikowane w porównaniu ze stosunkami galicyjskimi a ze zwyczajami tymi rzadko tylko producenci i handlarze galicyjscy są obeznani, to też galicyjski handel efektywny częstokroć ponosił szkodę, zwłaszcza w konsygnacyach komisyonerskich. Z powodu, szybkości z jaką odbywa się nowożytna służba sprawozdawcza i z jaką dochodzą wiadomości, powstają w handlu terminowym dzięki nieraz osobistym wrażeniom od minuty do minuty znaczne zmiany w cenach, które nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi na wschodzie Monarchii a producentom jakoteż handlarzom galicyjskim uniemożliwiają wszelką kalkulacyę. Znaczny skutek w każdym razie handel wywozowy z Galicyą stał się też niemal zupełnie obcym dla targu wiedeńskiego pomimo, że postanowienia taryfowe d'a komunikacyi na Wiedeń są bardzo korzystne. Giełdowy handel terminowy tak jak dotychczas bywa prowadzony, ma wybujałości, skutkiem których realny handel zbożem i dobra sława kilku wybitnych firm z tej gałęzi, niestety znacznie ucierpiały. Z drugiej strony uznać należy także zażalenia rolników o ile usuwa się ich od wpływu na tworzenie się cen. Pomimo to byłoby — zdaniem eksperta — zniesienie zupełne lub choćby tylko za daleko idące ograniczenie handlu terminowego przeciwne interesom rolnictwa i realnego handlu, jak to już wykazały doświadczenia poczynione w Niemczech i gdzieindziej. Natomiast zalecaćby należało uregulowanie ze strony Państwa norm i zwyczajów oraz przeszkód targowych w handlu terminowym stosownie do warunków miejscowych, co byłoby doniosłem zwłaszcza dla małych targów zbożowych na prowincyi. Nadzór nad zachowaniem tych regulaminów targowych poruczyć by można władzom rządowym i autonomicznym, a ewentualnie Izbom handlowym i przemysłowym w połączeniu ze stowarzyszeniami rolniczemi. Następnie należałoby przy pomocy Państwa powołać napowrót do życia dawną instytucyę wiedeńskiego targu zbóż i nasion, który niestety upadł. Instytucya ta przy poważnym współudziale kół fachowych mogłaby rolnictwu i handlowi zbożowemu oddać nieocenione usługi. Ewentualnie mogłaby komisya targu zbóż i nasion podobnie jak rada cłowa lub przyboczna rada kolejowa funkcyonować stale pod egidą rządową.

Ekspert Schwitzer odpowiada radcy dworu Pia, że ograniczenia handlu terminowego wyszłyby na szkodę słabszych ekonomicznie. — Radca Dworu Pia odpowiada, że on właśnie sobie nie życzy aby ci ekonomicznie słabsi zawierali interesa terminowe. Na pytanie czy pojęcie gry dyferencyjnej można traktować ze stanowiska ustawy karnej, odpowiada Pia przecząco. — Przy omawianiu zwyczajów giełdowych oświadcza dyrektor państwowej stacyi kontrolnej dla nasion. Weinzierl, że za pomocą zwyczajnych interesów jakościowych rzeczywista jakość zbóż bynajmniej nie bywa dostatecznie oznaczoną. Istotnym czynnikiem w jej oznaczeniu może być jedynie absolutna waga ziarna. — Członek komisyi Weil oświadcza, że panujące zwyczaje są przystosowane do potrzeb młynarzy. Ekspert Führich przyłącza się do stanowiska młynarzy, a ekspert Berger oświadcza się za bezwarunkowym zakazem handlu terminowego bez oglądania się na Węgry.

Posiedzenie trwało do późna wieczorem.

Z Królestwa Polskiego.

We czwartek przejechał przez Warszawę książę Jerzy grecki, naczelny komisarz mocarstw na Krecie. Zatrzymał się przez kilka godzin, pragnąc zwiedzić choćby powierzchownie Warszawę. Książę przejechał z pałacu Łazienkowskiego głównemi ulicami miasta do zamku, po którego obejrzeniu udał się inną stroną Warszawy na dworzec wiedeński.

Tam w salonach dworskich książę przyjął między innymi bawiących w Warszawie posłów do greckiej Izby deputowanych, pp.: Gregorjadesa i Witalisa. Książę dążył z Liwadyi do Paryża, gdzie miał się zjechać z ojcem swym królem greckim.

W piątek po południu odbył się akt poświęcenia szkoły pszczelniczo-ogrodniczej w Pszczelinie pod Brwinowem, w Królestwie. Myśl założenia szkoły powstała dwa lata temu w łonie warszawskiego Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego, które doskonale rozumiało potrzebę stworzenia uczelni dla dzieci drobnych posiadaczy rolnych, aby mogły korzystać tanim kosztem z dobrodziejstw nauki i wykształcić się na fachowców w zakresie ogrodnictwa i pszczelnictwa. W tym celu, dzięki poparciu osób dobrej woli, Towarzystwo rozwinęło energiczną działalność i nabyło około 11 morgów ziemi pod Brwinowem, co w połączeniu z 12 morgami, uzyskanymi na prawach bezpłatnej dzierżawy, stanowi dość obszerny teren doświadczalny dla działalności szkoły. Ale na polu opustoszałem nie można wiele zrobić, przeto zarząd Towarzystwa zabrał się z zapałem do wzniesienia siedziby własnej i oto w piątek dokonano poświęcenia gmachu, z którego w przyszłości będą wychodzili fachowcy, przygotowani do zawodu przez siebie obranego.

Jak donoszą z Petersburga, komisya do rozstrzygania spraw nowych kolei żelaznych upoważniła zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej do budowy dwóch wąskotorowych odnóg: pierwszej od Ząbkowic do Sączewa, długości 20 wiorst, i drugiej od kopalni „Ignacy“ aż do zetknięcia się z linią kolei wiedeńskiej, długości 4 wiorst. — Skarb państwa na rachunek Towarzystwa Sosnowieckiego wybuduje linię szerokotorową od Strzemieszyc, stacyi kolei iwangrodzko-dąbrowskiej do kopalni „Andrzej“. Długość tej ostatniej lini wyniesie wiorst 40.

Ze Szląska pruskiego.

Od dłuższego już czasu na Szląsku górnym wre zacięta walka pomiędzy przywódcami budzącego się, czy też po części przynajmniej już obudzonego do samowiedzy narodowej ludu polskiego a pomiędzy duchowieństwem niemieckiem, które nie może pogodzić się z myślą, że lud szląski, dawniej dający się tak powodować i dostarczający zawsze zwartych falang wyborców, gotowych głosować na kandydatów, postawionych przez tych niemieckich duchownych, dzisiaj wyłamuje się z pod dawnych karbów i chce głosować tylko na swoich kandydatów, narodowości polskiej. Obok zasłużonego wielce około rozbudzenia samowiedzy narodowej na Szląsku a umiarkowanego *Katolika*, — głównymi propagatorami nowego programu są przedewszystkiem nowsze pisma: *Nowiny Raciborskie* i *Gazeta Opolska;* te pisma są też głównym celem pocisków ze strony niemieckiej, dążącej do germanizacyi ludu za pośrednictwem duchowieństwa niemieckiego. Ale także i w łonie tego duchowieństwa jest, aczkolwiek drobny, odłam, który nie zgadza się z kierunkiem germanizacyjnym, i w skutek tej właśnie różnicy zdań napisał i wydał wikary w Piekarach, ks. Paweł Sigulla broszurkę niemiecką, („Der Katholische Klerus und die polnische Frage in Oberschlesien“), przeznaczoną dla duchowieństwa a omawiającą obecne polityczne położenie i kwestyę polską na Szląsku górnym w stosunku do duchowieństwa szląskiego. Broszurka ta miała stanowić poufny okólnik, — tymczasem, jak to często się zdarza z tego rodzaju dokumentami, zaraz prawie po wyjściu dostała się do „niepowołanych“ rąk — korespondenta z Górnego Szląska do *Kuryera Warszawskiego*, a korespondent ten tak zdaje sprawę z ciekawego dokumentu, dotychczas jeszcze nigdzie nie omówionego i nieznanego:

Ksiądz Sigulla pisze na wstępie, że na „górnoszląskiej ziemi toczy się obecnie walka, która dla dalszego ukształtowania się stosunków niezmiernie doniosłe ma znaczenie. Po-

---

czętowany i z załączoną w środku kartką z imieniem autora złożyć w Sekretaryacie Akademii najpóźniej 30-go września, tak, że ani dnia spóźnić nie można. Moi łaskawi dopilnujcież tego, boby wszystko przed czasem było stracone, przed 27 lub 28 nie chciałbym, żeby było oddane i doniećsie mi o tem, w którym dniu się odda i także kiedy będzie konkurs przyznawany, o czem można się dowiedzieć w Sekretaryacie.

Ksiądz Jełowicki rozpuścił wieść po kraju przez różne baby z Rzymu, że zostałem czy zostaję niezawodnie księdzem, stąd patrzą już i tu na mnie niektórzy jakby na jakiego wywłokę. Kochany ksiądz Aleksander, wątpię bowiem, żeby i kto inny jeszcze, zawsze, widzę gorączka, namawiał mię kilka razy na księdza i już mu się zdaje, żem został księdzem, a przynajmniej niechybnie zostanę. Brat mój okropnie za to zły, tembardziej przynagla na mnie, żebym się żenił. Spiewała z nim to samo cała tu moja familia, jednym i drugim dziękuję za dobre serce, ale niepomną, iż prócz kapłańskiego i małżeńskiego jest jeszcze stan inny, sierocy, bolesny, stan mój, twój i nas wszystkich tułaczy, w którym za grzechy własne i kraju przyjdzie podobno być już do śmierci, a w którym także Bogu i narodowi służyć jakkolwiek można. Niech będzie wola Pana naszego, nie nasza!

Całuję was jak najserdeczniej i ubolewam, żeście się ze swoimi widzieć w tych czasach nie mogli. Niechże cię, mój drogi, jasnym i pogodnym zobaczę i widzę potem na wieki!

Całuję was.

Stefan Witwicki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ogłoszony przez Akademię Francuską. Ta praca odnosi się do następującej kwestyi: „Quelles sont les applications les plus utiles qu'on puisse faire du principe de l'association volontaire et privée au soulagement de la misère.

60

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„Sotileza“ z hiszpańskiego p. José-Maria de Pereda.

(Ciąg dalszy).

XXVI.

Andrzej wyszedł z domu zaraz po ojcu, gdyż potrzebował powietrza, którego brak odczuwał jeszcze w gabinecie. Wyszedł zresztą, bo ojciec wypędził go z domu, zabraniając stawać przed sobą, dopóki nie będzie w innem usposobieniu.

Wyszedł więc, szukając zapomnienia, ogłuszenia po tem wszystkiem co zaszło. Szedł bez celu i kierunku, gdzie go oczy niosły, ale niestety, noc, na którą liczył, że ochłodzi mu głowę i rozpędzi męczące myśli, była nocą wyjątkowo gorącą; wicher dął z południa, a powietrze było ciężkie, duszące. Och! jakżeby chętnie znalazł się teraz wśród zimna i burz śniegowych na północy; wszystko, nawet żywioły spiknęły się przeciw niemu! Całkiem przekonany, że rzeczywiście tak było, Andrzej opuścił duszne ulice i skierował się ku przedmieściom. Znalazłszy się naresz cie w cieniu olbrzymich platanów na Becedo, usiadł zmęczony na ławce. Ale tam dopiero zaczęły go tłumnie oblegać wspomnienia tego wszystkiego, co zaszło na ulicy Górnej; a co tam teraz się dzieje; co starzy o nim pomyślą, co Silda im powiedziała?..

A gdy jeszcze przypomniał sobie słowa młodej dziewczyny i wyniosłą jej odpowiedź na jego ofiarę, zaczęło mu burzyć się coś w mózgu i myślał, że oszaleje. Powstał i zaczął znowu chodzić krokiem nerwowym; w godzinę później nie wiedząc kiedy znalazł się w pobliżu Languiny. W około szynku snuły się postacie rybaków z Niższej ulicy, więc Andrzej oddalił się, bo widok znajomych twarzy go przerażał. Ale gdzie miał iść? Spojrzał na zegarek i zobaczył, że było pół do jedenastej. O dziesiątej zwykł był wracać do domu i matka musi już być niespokojna, że go nie ma, tem bardziej, gdy sobie przypomni wśród jakich okoliczności wyszedł z domu.... Ale wracać do domu w stanie umysłu, w którym się znajdował i pokazać się ojcu, który widzieć go nie chciał?... A jutro będzie to samo, co dziś.... i jeszcze trzeba chodzić do tego biura, gdzie pewnie wiedzą o wszystkiem.... Co za piekielne komplikacye dla takiej gwałtownej i ognistej natury jak jego!

Podczas gdy tak bił się z myślami, gotów popełnić największe głupstwo, Andrzej uczuł, że ktoś mu rękę położył na ramieniu i usłyszał głos:

— Rozbity na podwodnej skale, don André?

Obrócił się zdziwiony, że ktoś jakby czytał w jego myślach, obawiając się, czy może tych myśli niechcący nie wypowiedział głośno — i zobaczył dzielnego Renalesa, najporządniejszego właściciela barki z Niższej Kapituły.

— Dla czego mi to mówicie? — spytał.

— Nie widzi pan, jak ci wszyscy biedni ludzie snują się tutaj, jak trzoda na widok wilka?

— Cóż to znaczy?

— Myślałem, że pan wiesz najlepiej, don André.... Z powodu poboru.

— Można się było tego spodziewać.... I jakże poszło?...

— Ach, mój synu, jak wymiótł.... Nie pamiętam, żeby kiedy tak wielu zabrano.... Właśnie nam oznajmiono z urzędu.... Nie pozostaje ani jeden chłopiec w obu kapitułach.... Biorą nawet z Niższej kapituły czterech ludzi z drugiego ciągnienia, bo im pokazało się, że do pierwszego brakowało.... Wyobraź pan sobie coś podobnego!

— Bardzo to smutne, Renales, ale cóż robić! tak wypada z rzemiosła....

— Piękne mi rzemiosło, don André!... — przerwał Renales. — Oto już dwa dni nie jeździemy na morze!

— A to dla czego?

— Nie widzisz pan jak wygląda na świecie?

— Widzę, że jest cisza.

— Tak, ale zwodnicza cisza.... Kto by na niej polegał, don André?

— A przecież już tak jest od trzech dni i nic się jeszcze nie stało.

Renales nie dał się przekonać: czas był zły, i burza pewna, w każdym razie jednak wybierano się na morze nazajutrz, bo trzeba coś zarobić.

— Biedni chłopcy zdobędą się na odwagę rozpaczy po tem co ich spotkało! — dodał.

Andrzej myślał przez chwilę a potem spytał się marynarza:

— Więc mówisz, że barki jutro wyjdą na morze?

— Jeżeli Pan Bóg pozwoli i czas się nie pogorszy.

Andrzej zapytał jeszcze, co myślą łowić i oznajmił, że będzie do wyprawy należał.

— Pan, don André?

— Tak, ja. Cóż w tem dziwnego?

— Dziwnego, nie wiele, bo pan przywykły do morza a ono do pana. Tylko myślałem sobie, że mógłbyś pan zaczekać na stosowniejszą porę.

Andrzej znajdował, że pora jest doskonale wybrana i nie podzielał obaw marynarza.

— Jak się komu podoba, don André, chociaż nie znajdziesz pan ani jednego marynarza, któryby był tego zdania.... Pozwalam sobie nawet, z przeproszeniem, zrobić panu tę uwagę.

Andrzej podziękował za dobre chęci.

— Chce pan, żeby pana uwiadomiono w domu?

— Niepotrzeba; niewarto robić tyle ceremonii. Będę tutaj, albo na Rampa w oznaczonej godzinie, a jeżeli nie będę, wyruszajcie bezemnie. Do tej pory niech to między nami

znańscy redaktorzy, zostali przewódcami górnoszląskiego ludu (redaktorami gazet górnoszląskich są przeważnie Wielkopolanie); narodowo polska kwestya przeniesiona także na Górny Szląsk, powaga i wpływy górnoszląskiego duchowieństwa podkopane, a w skutek tego nieufność ludu do duchowieństwa— oto obraz stosunków na Górnym Szląsku od trzech lat". Autor podaje w dalszym ciągu jako główny powód obecnego położenia, walkę kulturną, która w skutek prześladowania religii i języka polskiego wydała jako niepożądany owoc nowe polskie gazety pod kierunkiem Poznańczyków, „hołdujących pod [redacted]
krywką walki o polską mowę ojczystą [redacted]
dowo-polskim tendencyom. *Katolik* zac[redacted]
wał przez długi czas przezorne umiarkowa[redacted]
i stosował się do dyrektywy duchowieńst[redacted]
aż wreszcie i on za przykładem *Gazety O*[redacted]
skiej i radykalnych *Nowin Raciborskich* [redacted]
wał z księżmi i wywiesił hasło samodz[redacted]
ności ludu...." O kilka stron dalej autor [redacted]
dnak sam przyznaje, że niestety i po stro[redacted]
duchownej niejeden błąd zrobiono. „Nie [redacted]
żna bowiem zaprzeczyć, że niektórzy [redacted]
chowni skłaniają się do germanizacyi, i [redacted]
znowu z ludem źle się obchodzą" i t. d.

Ks. Sigulla nigdzie w całej rozpra[redacted]
swej nie wyjaśnia, co rozumie pod „prze[redacted]
sieniem narodowo-polskiej kwestyi" na Szl[redacted]
górny, — a zapomina o tem, iż „redakto[redacted]
poznańscy" nigdy nie potrafiliby uzyskać [redacted]
ufania u ludu a z godności i urzędu po[redacted]
żanym przewodnikom górnoszląskiego ludu[redacted]
pośród tego ludu pochodzącym duchown[redacted]
miejscowym, odebrać wpływu na ten lud[redacted]
sprawach politycznych, gdyby nie upraw[redacted]
polityki niemieckiej. Lud górnoszląski [redacted]
bardzo religijny, i w sprawach kościelny[redacted]
wszystko jest tam w porządku; rozdźwięk [redacted]
tem jest tylko na polu politycznem. Au[redacted]
broszury pisze między innemi: „Ostatnie [redacted]
bory (roku 1893) w Opolu, Bytomiu, Ra[redacted]
borzu, Prudniku i Rybniku udowodniły, [redacted]
bardzo jest „zbałamucony" lud przez prasę polską. *Trifolium* poznańskie (to znaczy: Napieralski, Koraszewski i Maćkowski, redaktorowie *Katolika*, *Gazety Opolskiej* i *Nowin Raciborskich*) wiedziało dobrze, że praca jego dopóty będzie daremna, póki lud będzie z duchowieństwem. Postarano się przeto najpierw o to, aby podkopać zaufanie do duchowieństwa. Wywieszono hasło: Bóg i lud polski! Demagogiczne to postępowanie przyniosło najsmutniejsze owoce". Tymczasem o cóż tam właściwie chodziło? O to, że we wszystkich wyżej wymienionych okręgach wyborczych (opolskim, bytomskim i t. d.) odnieśli zwycięstwo, po raz pierwszy, jak Szląsk istnieje kandydaci polsko-katoliccy nad popieranymi przez niemieckich księży kandydatami niemiecko-katolickimi do sejmu i do parlamentu z wyjątkiem okręgu raciborskiego, gdzie nieoświeceni Morawianie stanęli po stronie Niemców i kilkuset głosami przechylili szalę zwycięstwa na ich stronę. W walce tej nie idzie zatem bynajmniej o żadne wpływy i o podkopywanie władzy kościelnej, dla której przewodnicy świeccy zachowują wszelki szacunek, lecz o zapewnienie ludowi polskiemu je[redacted]
własnej, polskiej reprezentacyi, a o zabezp[redacted]
czenie go przed germanizacyą.

Z pod berła carskiego.

Ukaz senatu, rządzącego w Petersbu[redacted]
gu, wyjaśniający przepisy prawa o znaczeni[redacted]

czycy, Grecy, Czesi i t. d., zazwyczaj nierozumiejący nawet języka rossyjskiego, a którzy niemniej jednak zdołali nabyć w kraju własność ziemską, nieraz w rozmiarach wielce poważnych. Są to wszystko następstwa właśnie wspomnianych naleciałości, które senat rządzący, jak świadczą liczne jego orzeczenia, postanowił stopniowo usuwać.

Wskutek uczynionego przez jeden z okręgów naukowych zapytania, jak należy postępować w tych razach, jeżeli w danem mieście nie ma wcale lub czasowo przy gimnazyum prefekta innych wyznań chrześciańskich, rossyjskie ministerstwo oświaty — jak donoszą *Nowosti* — wyjaśniło, że w podobnych wypadkach nauczanie dzieci religii należy do rodziców, przyczem świadectwo księdza u katolików, że uczeń lub uczenica odbyli spowiedź wielkanocną, a u ewangelików przedstawienie świadectwa od pastora o odbyciu konfirmacyi, są wystarczającymi dowodami, iż uczeń posiada dostateczne wiadomości z religii swojego wyznania.

Kilkunastu najwybitniejszych kupców kijowskich wniosło podanie do zarządu miejskiego, w którem przedstawiają projekt urządzenia w Kijowie w 1901 roku wielkiej wystawy przemysłowej. Ponieważ Kijów posiada śliczne terytoryum wystawowe z gotowymi pawilonami z 1897 roku, przeto urządzenie wystawy nie pociągnie zbyt wielkich kosztów i musi się całkowicie opłacić. Kupcy proponują zapłacenie Towarzystwu rolniczemu pewnej sumy dzierżawnej, zarówno bowiem plac wystawowy, jak i budynki są własnością Towarzystwa. Gdyby wystawa przyszła do skutku, miasto zyskałoby na tem niemało.

W dziennikach pojawiły się pogłoski o staraniach uzyskania pozwolenia na wydawanie w Kijowie gazety w języku polskim. Natomiast w Warszawie pewien mieszkaniec Łodzi chciałby założyć pismo niemieckie p. t, *Warschauer Zeitung*, którego niektóre artykuły drukowane byłyby także w języku francuskim,

KRONIKA

Lwów 23 października.

— **Z c. i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza: Generał-porucznik Fux Eschenegg przydzielony do komendy X korpusu, został na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku i otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda. Generał-major Ottokar Kiwisch, komendant 15 brygady kawaleryi, przeniesiony z powodu niezdolności do służby w stan spoczynku. Generał-major Karol Weiss-Weisenbruck przeniesiony z 21 do 15 brygady kawaleryi; generał porucznik Lehmann, komendant 9 pułku dragonów, mianowany komendantem 21 brygady kawaleryi.

— **Z c. k. kolei państwowych.** JE. Pan Minister kolei żelaznych przeniósł z kierownictwa budowy w Jarosławiu starszego komisarza budownictwa Ludwika Rapaporta, zastępcę kierownika budowy, do okręgu dyrekcyi kra- [redacted]

— **Z „Sokoła".** Od 16 października godziny ranne jazdy konnej uległy zmianie, rozpoczynają się bowiem dopiero o godzinie 7, godziny wieczorne zostały niezmienione, a mianowicie od 5 do pół do 8 każdego dnia. Dla pań są godziny przeznaczone w poniedziałki, środy i piątki od 5—6 wieczorem. Zapisywać się można codzień w godzinach od 5 do pół do 8 wieczorem na ujeżdżalni w biurze. Opłata jest nader niską; opłata członków za 2 lekcye tygodniowo wynosi 5 koron miesięcznie; uczniowie Towarzystwa płacą za 1 lekcyę koronę: panie za lekcyę 3 korony, zaś żony i córki członków po 1 kor. 50 hal.: nadto wpisujący się płaci ryczałt na przybory 10 koron.

— **Dar.** Z Wiednia telegrafują nam: Wielki przemysłowiec Jonas Bergmann i jego małżonka darowali, celem uczczenia 70 letniej rocznicy Urodzin Najj. Pana, na rzecz Towarzystwa austryackiego Czerwonego Krzyża, oraz Stowarzyszeń wzajemnej pomocy urzędników, podlegającej Ministerstwu spraw wewnętrznych w Czechach, w równych częściach, swój dom wraz z przynależytościami, położony w Neubydtschor

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Z Przemyśla piszą do *Kuryera Lwowskiego*: Przy ul. Cichej pod l. 4 na I piętrze mieszka oficyał wojskowy p. K. Sześcioletni synek jego bawiąc się, wdrapał się na okno, wytłoczył ciężarem ciała szybę i wraz ze szczątkami ramy i potłuczonem szkłem spadł na chodnik. Stan chorego beznadziejny. Oprócz licznych ran na całem ciele, ma on poważną ranę na głowie, do której dostało się potłuczone szkło.

W Schodnicy podczas ładowania żelaza na wóz spadł kawałek żelaza na kowala Henryka Hansa, łamiąc mu prawą rękę i druzgocąc 2 palce.

— **Zbrodnia dla dwóch centów.** Onegdaj pobity został w straszny sposób na Zniesieniu przez Zygmunta Brandesa, syna restauratora, przy pomocy dozorcy domu, Antoni Fiszbach, ojciec 3 dzieci, krawiec ze Lwowa. Powodem czynu miało być to, że Fiszbach na rachunek owego dozorcy, który mu był dłużny jakąś kwotę za robotę krawiecką, wypił w restauracyi Brandesa kieliszek wódki za dwa centy. Skatowany w nieludzki sposób, męczył się Fiszbach od godziny 11 w nocy do 5 rano, o której to godzinie zakończył życie. Żandarmerya odstawiła zabójcę do więzienia.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, O. Jakundyn Bialak, z zakonu OO. Reformatów, misyonarz apostolski Ziemi św., w 66 roku życia a 44 kapłaństwa.

W Meranie, Józef Papierz, słuchacz IV roku medycyny, w 24 roku życia.

— **Śmierć w płomieniach.** W tych dniach we wsi Jeziorna Oborska kolonistka Maryanna Sochacka wyszła z domu, pozostawiając w izbie troje dzieci, z których najstarszy chłopczyk liczył 3 lata. Dzieci, bawiąc się ogniem, spowodowały pożar, w którym 2-letni Józef poniósł śmierć, pozostałe zaś ciężkie oparzenia. Ogień ugasili sąsiedzi.

— **Czuły mężulek.** Podczas zabawy na prażniku w Orowie, pow. Drohobycz, pokłócił się dnia 15 b. m. gospodarz tamtejszy Michał Margołycz ze swą żoną Marynią i uderzył ją kilka razy cepem tak silnie po głowie, że krwią zalana upadła i po kilku godzinach ducha wyzionęła. Zbrodniczego małżonka aresztowano.

— **O pocałunek.** W Stanisławowie jeden z subjektów handlowych zapłonąwszy miłością ku pannie sklepowej, prosił o pocałunek. Gdy mu odmówiła, zaszedł ją wtedy znienacka i wycisnął na jej ustach płomienny pocałunek. Dziewczyna zaskarżyła go do sądu, który skazał młodzieńca na 5 dni aresztu bez zamiany na grzywnę.

— **Śluby.** Ślub panny Tekli Trapszówny, artystki dramatycznej, z p. Janem Krywnltem odbędzie się dziś 23 października w Warszawie w kościele Wszystkich Świętych.

W dniu 20 bieżącego miesiąca pobłogosławiony został w kościele farnym w Płocku związek małżeński p. Sylwerynsza Kondratowicza, publicysty i powieściopisarza, współpracownika *Niwy Polskiej* i *Gazety Warszawskiej*, z panną Zofią Wolską, córką Aleksandra Wolskiego, członka sądu okręgowego płockiego i Waleryi małżonków Wolskich.

— **Pożar.** Z Wadowic donoszą nam: Dnia 4 b. m. powstał na obszarze dworskim w Brodach ogień, który zniszczył młyn amerykański i tartak parowy wraz z całem ich urządzeniem i zapasami różnych materyałów drzewnych i zboża. Spalony młyn i tartak był własnością właściciela dóbr p. Jana Brandysa, dzierżawcą zaś tego młyna i tartaku był Ignacy Zając. Ogień powstał skutkiem nieostrożności zajętej w młynie i tartaku służby. Szkoda zrządzona przez ten ogień wynosi około 40.000 K. Spalony młyn i tartak były ubezpieczone tylko na kwotę 7500 K.

— **Stracenie żołnierza.** Z Theresienstadt telegrafują nam 22 b. m.: Dziś o godzinie 7 rano stracono w podwórzu tutejszych koszar żołnierza z 91 p. p. Kolana. Stracenia dokonał kat praski Wohlschleger. Kolan dnia 1 maja b. r. usiłował w Kutnejhorze zastrzelić z rewolweru służbowego kaprala, nie trafił go jednak, kładąc natomiast trupem innego żołnierza, a raniąc równocześnie jeszcze jednego.

— **Demonstracye przeciwko studentkom.** Po raz pierwszy okazały się na Uniwersytecie budapeszteńskim studentki na wykładzie z zakresu filozofii prof. Bekefy'ego. Słuchacze jednak urządzili frondę przeciwko swoim koleżankom, gdyż zaraz u wstępu przyjęli je ironicznymi okrzykami *Eljen!*, gwizdem i wyciem. Zmięszanie i lękliwość kobiet nieprzyzwyczajonych do tego rodzaju demonstracyi pobudziły akademików do tem większego wrzasku. Profesor usiłował uspokoić demonstrantów, gdy mu się to jednak nie udało, oddał całą sprawę w ręce senatu akademickiego.

— **Niezwykłe zabójstwo.** *Kuryer Codzienny* donosi o następującym wypadku, jaki świeżo miał miejsce w dobrach hr. Tyszkiewicza, Koprany, w gubernii wileńskiej. Pewnego dnia wieczorem, przejeżdżający włościanie rozłożyli się w lesie dworskim obozem, ażeby tu przenocować. W nocy, z powodu chłodu, rozniecili ogień. W tym czasie wracał z miasta zarządzający majątkiem p. Konstanty Tchórznicki, który zwróciwszy uwagę włościan na niebezpieczeństwo, jakie od ognia zagraża lasowi, polecił zgasić go natychmiast. Włościanie nie tylko życzenia rządcy nie spełnili, ale nawet jeden z nich słownie ubliżył p. T. Wówczas rządca wydobył z pochwy sztylet i przebił nim owego włościanina, nazwiskiem Ślepień, kładąc go trupem na miejscu. Tchórznickiego aresztowano nazajutrz. W śledztwie przyznał się do zabójstwa, objaśniając zarazem, że dopuścił się go w przystępie niezwykłego wzburzenia, gdyż tegoż dnia dowiedział się, że w majątku hr. Korffa, skutkiem nieostrożności z ogniem, zgorzał las wartości 30 000 rubli, działał więc pod wpływem tego wypadku; który go bardzo przejął i obawiał się, ażeby to samo nie stało się z lasem jego chlebodawcy. Zajście to wywołało w całej okolicy silne wrażenie, gdyż T. jest młodzieńcem 24-letnim, inteligentnym i cieszącym się ogólną sympatyą.

— **Na polowaniu.** W tych dniach w lasach dóbr Nida Sobkowska i Sobolew, w pow. jędrzejowskim, gub. kieleckiej, sześciu myśliwych polowało z 40 ludźmi nagonki. Już pod koniec polowania jeden z jego uczestników Franciszek Burmej przez nieostrożność zabił na miejscu wystrzałem z broni palnej włościanina wsi Tokarnia, w gminie Korzęckie, w pow. kieleckim, Michała Móla. Zarządzono śledztwo w tej sprawie.

— **W Warszawie** odsłonięto w kościele popijarskim pomnik, ustawiony ku czci ś. p. Jana Kantego Gregorowicza, redaktora *Przyjaciela Dzieci*. Biust wykonał p. Ostrowski.

— **Smutny koniec godów weselnych.** W Rastenburgu odbywało się w tych dniach wesele pewnego wojskowego nazwiskiem Wingsa z krawczynią Stachowitzówną. Młoda małżonka tańczyła zapamiętale i szczególnymi względami otaczała jednego z gości weselnych, z którym bez przestanku szła w tany. Nie podobało się to małżonkowi, począł przeto czynić wyrzuty młodej małżonce, wskutek czego spotkał się z wymówkami teściowej. Doprowadzony temi wymówkami do ostateczności, począł rozbijać wszyst-

---

zostanie i proszę nikomu nie mówić ani słowa.... Mógłbym nie pojechać a nie życzę sobie, żeby kto przypisywał moje pozostanie temu co nie jest....

— He! he!... to ma znaczyć, że pan będziesz pewny dopiero w ostatniej chwili....

— Właśnie....

— I obawia się pan, żeby nie powiedziano, że jesteś tchórzem?...

— Tak. W każdym razie — ani słowa!

— Nikt by nie przypuszczał, że pan może być tchórzem, don André.... Ale niech pan będzie spokojny; nigdy usta moje nie wydały tajemnicy.

— Do jutra więc, Renales.

— Jak się Bogu podoba, don André.

Nie o wiele się omylił Andrzej, kiedy chcąc sobie ulżyć trosk, kłopotów i nieprzyjemności pomyślał, że najlepiej będzie zdać się na los szczęścia. Los ślepy przyniósł go w okolice Languiny, sprowadził mu Renalesa i oto Andrzej bez wahania był na drodze do nowego szaleństwa.

Tłómaczył sobie, że nie może teraz wracać do domu, ponieważ ojciec wypędził go bez żadnego ważnego powodu, a matka.... matka także dodała kilka dotkliwych uwag do wymówek, jakiemi ojciec go obrzucił!... Szczególnie zabolało go niesłuszne posądzenia z jej strony co do intencyi biednej Sildy.... Nie! nie wróci do domu! Pojedzie na tę wyprawę, której dawno mu się już zachciewało, odetchnie pełną piersią czystem, morskiem powietrzem, usunie się na parę godzin z oczu ludzi, a na drugi dzień wszystko się jakoś ułoży.... Jeden dzień wiele czasem znaczy.

I tak Andrzej utwierdzał się coraz bardziej w swoim zamiarze i żeby zamknąć sobie drogę do odwrotu zaczął się zastanawiać, gdzie by mógł noc spędzić. Nie mógł myśleć o hotelach, bo wszędzie był znany, u żadnego z przyjaciół nie chciał nocować, pozostawała mu więc tylko Languina i tam skierował swoje kroki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ko co mu tylko wpadło pod rękę, a silna pięść jego próbowała też swej mocy na głowach biesiadników. Młoda małżonka widząc co się dzieje i snując wnioski na przyszłość, udała się do sąsiedniego pokoju, gdzie wypiwszy flaszeczkę kwasu karbolowego, padła na ziemię wijąc się w strasznych boleściach. Odwieziono ją natychmiast do szpitala, awanturniczego zaś małżonka uwięziła policya.

(D) **Z Rzymu** donoszą nam: Bawi tutaj w Rzymie w przejeździe Karol hr. Załuski, b. ambasador austro-węgierski w Teheranie, a ostatnio członek międzynarodowej komisyi długu publicznego w Egipcie. Hr. Załuski udaje się z Rzymu na kilka dni na wyspę Ischię, pod Neapol, słynną z bardzo łagodnego klimatu i źródeł leczniczych gorących, skutecznych na reumatyzmy i wszelkie bole pochodzące z ran, dokąd odwozi swego brata, poczem udaje się do Galicyi. Na wyspie Ischii hr. K. Załuski posiada willę z uroczym pomarańczowym sadem, w której zmarła jego matka, z ks. Ogińskich hr. Załuska i gdzie też jest pochowaną. Ischia słynie z gorących leczniczych źródeł, ślicznego położenia na wejściu do zatoki Neapolitańskiej, [redacted] którą panuje wygasły dziś już wulkan Epom[redacted] leżący na środku wyspy, a przypominający [redacted] od czasu do czasu silnemi trzęsieniami zie[redacted] jak n. p. to, które zburzyło prawie do szc[redacted] miasteczko Casamicciolę.

— **Ładne obyczaje.** Cały świat [redacted] biecy, a po części i męski w Berlinie opowia[redacted] sobie wzajem o „cudach“ nowego domu tow[redacted] rowego pod firmą Tietz, który został w ty[redacted] dniach otwarty przy Leipzigerstrasse i zatrudn[redacted] 2.500 pracowników i pracownic. Takich dom[redacted] było już w Berlinie dwa, ale najnowszy zak[redacted] sował poprzednie swoim ogromem i wielostro[redacted] nością. Można tam dostać literalnie wszystkie[redacted] „o czem dusza zamarzy“, i to bez porówna[redacted] taniej, niż w sklepach detalicznych. Kupcy [redacted] zatrwożeni groźną konkurencyą. Tylko firmy [redacted] siadające własne fabryki, mogą zbywać t[redacted] po cenach tak przystępnych, a publiczność, [redacted] prosta, będzie zaopatrywała się tam, gdzie [redacted] niej. Detaliści przewidują, że za lat 25 najd[redacted] berliński handel drobniejszy upadnie zupełnie, a właściciele sklepów będą musieli wstępować na subjektów do domów towarowych, lub szukać innej gałęzi pracy. Na otwarcie firmy Tietz było zaproszone „najlepsze towarzystwo berlińskie“. Właściciele wydali tysiące marek dla ugoszczenia swej przyszłej klienteli. Obfitość i wytworność jadła, oraz napojów, była wprost bajeczna; lecz i zachowanie się publiczności przechodziło też wszelkie pojęcie. Panowie brali garściami cygara i pakowali je do kieszeni, pili szampana, kuflami od piwa, a nawet „ściągali“ całe butelki bez ceremonii. Wielu nie wiedziało nawet, co zajada; w mgnieniu oka znikły przekąski, które kosztowały 5,000 marek. Oprócz innego wina, wyszło 600 butelek szampańskiego; dopiero gdy już nic nie zostało do zjedzenia i wypicia, „najlepsze towarzystwo“ berlińskie rozeszło się do domów, obładowane łupem obfitym.

— **Cztery wyroki śmierci** zapadły w ostatnich dniach przed sądem przysięgłych w Grudziądzu. Chodziło o sprawę 4 zbiegów z tamtejszego domu karnego, którzy w pierwsze święto Zielonych Świątek wyłamali się z kaźni, zabiwszy dozorcę Fausta, i następnie dopuścili się dalszych zamachów na życie ludzkie. Byli to Franciszek Seliński, August Neumann, Franz Kuss i Robert Wiertschochowsky; wszyscy oni byli już często karani za rabunki i usiłowane zabójstwa. Najstarszy z nich liczył lat 36. Na ławie oskarżonych siedzieli w kajdanach.

— **Szpitale ruchome.** W rossyjskiem ministerstwie komunikacyi roztrząsany jest obecnie projekt wprowadzenia na kolejach szpitali ruchomych, złożonych z wagonu towarowego, w którym znajdować się ma po kilka łóżek. Szpitale te służyć będą do przewożenia ciężko chorych do odległych lecznic i szpitali, oraz oddziałów szpitalnych, przeznaczonych dla chorób zaraźliwych.

— **Herbata w wojsku.** Od r. 1903 począwszy w wojsku rossyjskiem ma być zaprowadzona herbata i cukier. Obecnie już herbatę dostają wojska w turkiestańskim okręgu wojskowym, w okręgu zabajkalskim, na Kaukazie, na granicy Persyi i Turcyi, oddziały wojskowe w okolicach stepowych obwodu turgajskiego i uralskiego, wreszcie rekruci i żołnierze zapasowi podczas pochodu przez kraj Nadamurski. Za normę przyjęto funt herbaty i trzy funty cukru na 100 żołnierzy dziennie.

— **Wielki łosoś.** W przeszłym tygodniu, jak podają *Echa płockie i łomżyńskie*, rybak złowił pod Płockiem łososia, niezwykłej wielkości, bo ważył około 40 funtów co, według opinii rybaków, dla tego gatunku ryb, jest wagą niezwykłą. Co jeszcze więcej zadziwiło rybaków to, że łosoś, który jest zwykle koloru jasno-piaskowego tym razem był zupełnie ciemny. Rybacy rozpowiadali pomiędzy sobą że łosoś ten nie może pochodzić z morza Bałtyckiego, lecz Czarnego. Do Bałtyku dostał się kanałami a rzekami i Bałtykiem przywędrował do Wisły aż pod Płock.

— **Zakłady** poprawcze dla dzieci powstają w Rossyi w coraz to większej liczbie. Świeżo otworzono zakład w Leśnem, a na kierowniczkę powołano kobietę-lekarza, dodając jej do pomocy parę wykwalifikowanych treblówek.

[redacted] rów odkręcił wielki [redacted] że całej sali groziło zalanie. Dopiero policya zdołała przyprowadzić ład i usunąć oszukanych widzów.

— **Międzynarodowa wystawa statków wodnych.** W pierwszych dniach czerwca r. p. będzie urządzona w Peterhofie pod Petersburgiem międzynarodowa wystawa statków wodnych oraz przedmiotów, mających związek z amatorskiem zawodowem wioślarstwem. Wystawa trwać będzie 2 miesiące.

— **Krwawy dramat** rozegrał się w tych dniach w jednej z wiosek południowej Rossyi. Pewien włościanin dowiedziawszy się, że małżonka go zdradza, postanowił zemścić się na uwodzicielu i w tym celu zwołał na naradę przyjaciół, którzy postanowili jednogłośnie zastrzelić uwodziciela. W chwili, gdy kochanek ten nazwiskiem Kubat, przechodził drogą, dało się słyszeć kilka strzałów, a wkrótce potem nieszczęśliwy padł na ziemię bez życia. Mordercy sądząc, że już nie żyje, pozostawili go na drodze. Tymczasem rany zadane kulami były tylko ciężkie, jednak nie śmiertelne. Przechodzący tamtędy ludzie, widząc zbroczonego krwią człowieka, przewieźli go do pobliskiego miasteczka, gdzie dzięki troskliwej opiece wkrótce przyszedł do zdrowia. Czując się na siłach powrócił Kubat do wsi rodzinnej. Dowiedzieli się o tem jednak wkrótce sprawcy zamachu morderczego a bojąc się, by o zamachu nie doniósł do sądu, postanowili uczynić go nieszkodliwym. Wpadli przeto do mieszkania jego, w którem prócz niego były jeszcze dwie kobiety, z tych jedna ciężko chora i gdy dwaj napastnicy dusili kobiety, trzeci napastnik siekierą odciął Kubatowi głowę, poczem wszyscy szybko się ulotnili. Jedna z kobiet jednak przyszła wkrótce do przytomności i krzykiem swym zwabiła sąsiadów, którzy znaleźli Kubata broczącego w krwi z odciętą głową a jedną z kobiet uduszoną. Sprawców morderstwa aresztowano.

Notatki literacko-artystyczne.

S. Spitzer, starszy nauczyciel wydziałowy w szkole Im. Cesarza Franciszka Józefa w Krakowie, ogłosił starannie i dla młodocianych umysłów przystępnie opracowane dziełko p. t.: „Najjaśniejszy Pan Cesarz i Król Franciszek Józef I w siedmdziesiątą rocznicę Urodzin“. Dziełko obejmuje 7 arkuszy druku i ozdobione jest portretem Monarchy.

Pamięci Chopina poświęca *Journal des Débats* gorący, sympatyczny artykuł z powodu odsłonięcia pomnika. Dziennik francuski pisze, że słusznie należał się pomnik w Paryżu wielkiemu muzykowi, który trochę należy i do Francyi, choć się urodził w Polsce i choć cała jego sztuka posiada piętno ściśle narodowe.

„**Rodzina Połanieckich**“ Sienkiewicza zaczęła już wychodzić w feljetonie dziennika *Temps*, w wybornym przekładzie francuskim.

Z. Przybylskiego nowa sztuka p. t.: „Na przekór“, ukaże się na scenie teatru ludowego w Warszawie.

W Warszawie odbędzie się w grudniu 500 przedstawienie „Halki“.

[redacted]

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek po raz drugi „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda z pp. Korolewicz, Ruszkowską, pp. Myszugą, Jerominem i Szymańskim w głównych partyach.

We środę po raz pierwszy „Dla szczęścia“, dramat w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

We czwartek po raz trzeci „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda z p. Merklową (Małgorzata), pp. Drzewieckim (Faust), Paszkowskim (Mefistofeles) i Ludwigiem (Walenty).

Z Izby sądowej.

Lwów, 23 października.

Rozprawa karna przeciw Tomaszowi Fitkowskiemu o zbrodnię kradzieży i ciężkiego uszkodzenia ciała zakończyła się wczoraj wieczorem. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy, postawione im pytania w kierunku zbrodni kradzieży i ciężkiego uszkodzenia ciała potwierdzili, wydał trybunał wyrok, skazujący Fitkowskiego na 3 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i ciemnicą, dozór policyjny i na wynagrodzenie włościanom za zginione konie. Obrońca zgłosił odwołanie co do wysokości kary.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Rafinerya nafty w Czechach. Z Pragi donoszą: Budowa wielkiej rafineryi nafty w Kralup, projektowana przez morawskich przemysłowców, przychodzi do skutku. Położenie fundamentów odbędzie się w najbliższych tygodniach.

Z Berlina donoszą, że na zgromadzeniu dyrektorów ośmiu berlińskich Banków hipotecznych postanowiono dostarczyć pruskiemu hipotecznemu akcyjnemu Bankowi i niemieckiemu „Grundschuldbank“ w Berlinie znacznych zapasów gotówki, celem usunięcia trudności powstałych w skutek znacznego wpływu listów zastawnych tych Banków, za odstąpieniem hipotek, pod warunkiem, że uboczne zakłady obu Banków natychmiast przystąpią do likwidacyi.

Wiedeń, 23 października. Cukier (spokojnie). 25·10. Nafta niezmieniona. (Spirytus bez zmiany) 43·20.

Wiedeń, 23 października. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.).* Pszenica na jesień 7·63 do 7·65. Pszenica na wiosnę 8·08 do 8·09. Zyto na jesień 7·50 do 7·51. Żyto na wiosnę 7·71 do 7·72 Kukurudza na wrzesień-październik 6·65 do 6·68. Kukurudza na maj-czerwiec 1901 r 5·34 do 5·35. Owies na jesień 5·71 do 5·72. Owies na wiosnę 5·90 do 5·91. Rzepak na wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty 1901 r. —·— do —·—. Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —·— do—·—. Usposobienie: słabe. Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 23 października. Targ zbożowy. *Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na październik 7·29 do 7·30, pszenica na kwiecień 7·81 do 7·82. Żyto na październik 7·01 do 7·03. Zyto na kwiecień 7·29 do 7·31. Owies na październik 5·48 do 5·49. Owies na kwiecień 5·59 do 5·60. Kukurudza na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 1901 r. 5·05 do 5·06. Rzepak na wrzesień —·— do —·—. Oferty na pszenicę: dobre. Chęć kupna: mała. Usposobienie: słabe. — Pogoda: piękna.

Berlin, 23 października. Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 84·90, Spirytus 48·80.

Paryż, 23 października. Trzyprocentowa renta 100·—. Mąka 25·25.

Frankfurt, 23 października. Austryackie Kredyty 203·50, Koleje państwowe 137·40. Alpiny —·—, Disconto 171·75, Laura —·—, Montany —·—. Tendencya: —.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 25·05 do 25·15, loco Ołomuniec 23·65 do 23·85, loco Berno-Wiedeń 23·85 do 24·05, na październik-grudzień loco Aussig 25·10 do 25·20. Cukier w kostkach: *prima* 86·75 do 87·—, *secunda* 86·25 do 86·50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 43·20 do 43·40. — Nafta kaukaska: *transito* Tryest 12·— do 12·50, galicyjska przeźroczysta 40·35 do 41·35. Ceny w koronach.

Targ zbożowy.

Lwów, 23 października. Pszenica gotowa 14·90 do 15·30, pszenica na termina 14.80 do 15·10, żyto gotowe 12·80 do 13·10, żyto na termina 12·30 do 12·60, owies obroczny gotowy 11·50 do 12·40, owies na termina 10·80 do 11.80 jęczmień pastewny 11·10 do 11·60, jęczmień browarniczy 13·20 do 14·40, groch do gotowania 14·60 do 18·20, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—. bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galicyjska 132·— do 148·—, biała —·— do —·—, tymotka 37·— do 45·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, nowa —·— do —·— do chmiel stary —·— do —·—, nowy za — kilo —·— do —·—, rzepak 26·60 do 27·20, groch pastewny 12·20 do 13·50.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 17·25 do 17·75, *paritas* Tarnopol na termin 16·75 do 17·—, waranty —·— do —·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 15 do 21 października bez opłaty akcyzowej. (Waluta koron.). Pszenica 7·55 do 7·75, żyto 6·35 do 6·55, jęczmień browarny 6·45 do 6·80, pastewny 5·25 do 5·65, owies 5·40 do 5·70, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·—, kukurudza nowa —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 7·75 do 8·90, groch pastewny 6·40 do 7·—, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik —·— do —·—, wyka —·— do —·—, koniczyna czerwona 65·— do 70·—, koniczyna biała 35·— do 65·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 18·— do 22·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —.—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy 13·25 do 13·50, rzepak letni —·— do —·—, rzepak nowy —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel za — kilogramów —·— do —·—, łój 37·— do 38·—, nafta zwykła 18·— do 19·—, nafta salonowa 20·— do 21·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 39·45 do 40·—.

Wiedeń, 23 października. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 6297 sztuk.

W tem było z Galicyi 619 sztuk, z Bukowiny 26 sztuk.

Przebieg targu był oziębły.

Ceny spadły o 3/5 korony.

Niesprzedanych pozostało 577 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 101 sztuk po 56 do 63 K., 225 sztuk po 64 do 69 K., 101 sztuk po 70 do 73 a 25 sztuk po 74 do 78 K.

Buhaje podtuczone kupowano bez różnicy pochodzenia po 56 do 67 K.;

krowy podtuczone po 56 do 64 K. bydło chude po 38 do 55 K.; wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA.

Trybunał państwowy w Wiedniu wydał wczoraj wyrok w sprawie zażalenia miasta Chebu z powodu zakazu wystawienia w tem mieście pomnika ks. Bismarckowi. Trybunał odrzucił zażalenie to jako nieuzasadnione, gdyż uchwała postawienia ks. Bismarckowi pomnika jest niedozwoloną demonstracyą polityczną.

N. Fr. Presse zaprzecza stanowczo pogłoskom, które pojawiły się w czeskich dziennikach, jakoby już obecnie czyniono z niemiecktej strony starania o zapewnienie poparcia dla powołania hr. Ludwigstorffa, członka niemieckiej szlachty wiernokonstytucyjnej, na prezydenta Izby poselskiej.

Posłowie dotychczasowi z wielkiej własności okręgu pilzneńskiego pp.: Bärnreither, Damm i hr. Zedwitz stawali wczoraj przed wyborcami.

Nordd. Allg. Zeitung zaprzecza doniesieniom pism jakoby pruscy ministrowie i sekretarze stanu wręczyli swoje dymisye.

Do *N. Fr. Presse* telegrafuje jej berliński korespondent, iż z dobrego źródła dowiaduje się, że Miquel na razie wcale nie myśli o dymisyi. Miquel zupełnie godzi się z mianowaniem hr. Bülowa kanclerzem i prezydentem pruskiego ministerstwa i pozostaje na stanowisku wiceprezydenta.

Hr. Bülow — jak donoszą z Berlina — otrzymał już listy z powinszowaniem od Najj. Cesarza Franciszka Józefa, od króla Wiktora Emanuela, od królów: szwedzkiego, rumuńskiego i t. d., oraz od P. Ministra hr. Gołuchowskiego i margr. Visconti-Venosta. Cesarz Wilhelm listami własną ręką pisanymi zawiadomił książąt Rzeszy o zmianie kanclerza.

W kołach berlińskich, jako pierwsze zadanie nowego kanclerza uważają zażądanie od parlamentu, by uchwalił kredyt na koszta, spowodowane przez chińską ekspedycyę. Kanclerz stać ma na stanowisku, iż ekspedycya miała charakter nagły, że więc została przez cesarza zarządzoną z konieczności.

Paryskie wydanie *New Jork Heralda* donosi, że przedstawiciel Niemiec w Waszyngtonie, baron Speck-Sternburg musiał opuścić swe stanowisko, ponieważ nie dość energicznie poparł notę hr. Bülowa.

W zeszłym tygodniu, jak wiadomo, bawił autor znanego reskryptu szkolnego, pruski minister Studt przez dwa dni w Poznaniu. Rzecz oryginalna, że minister oświaty przybył na posiedzenie — pruskiej komisyi kolonizacyjnej, podlegającej ministerstwu rolnictwa, natomiast szkół ludowych nie odwiedził. Ponieważ równocześnie bawił w Poznaniu prezes regencyi w Prusach zachodnich Gossler, — nie trudno zatem o wniosek, że przedmiotem narad były nowe zarządzenia wyjątkowe przeciw Polakom. Korespondent poznański do *Berl. Tageblattu* twierdzi nawet, że mu wiadomo, jaka była treść tych narad i uchwał. To co donosi, to jest po prostu — tak okropne, że trudno temu wierzyć, a pogodzić z konstytucyą wprost niepodobna; nawet *Berl. Tageblatt* odpowiedzialność za te doniesienia pozostawia korespondentowi. Twierdzi on mianowicie, że przy naradach p. Studta z powołanemi władzami poznańskiemi chodziło o przygotowanie takich ustaw antipolskich, jak przedewszystkiem ograniczenie a zgoła nawet zupełne zakazanie wydawania polskich dzienników, dalej rozwiązanie polskich stowarzyszeń, a w końcu zamknięcie polskiego teatru. „O ile te przypuszczenia — czytamy w *Berl. Tagebl.* — opierają się na prawdziwej podstawie, okaże najbliższa przyszłość. W każdym razie kwestye te zajmują od pewnego czasu Poznańczyków, a pogłoski tego rodzaju i jeszcze inne krążą od ust do ust!“.

Wiadomość o zawarciu konwencyi między Anglią a Niemcami w sprawach chińskich wywarło również i we Francyi wielką sensacyę. Pierwsze wrażenie było uczucie zadziwienia połączonego z pewnem niezadowoleniem. Dziennik nacyonalistyczny *Presse* rzucił się zaraz na rząd, zwłaszcza na ministra spraw zagranicznych Delcassé zarzucając mu, że Francya została zizolowaną. Inne dzienniki omawiają sytuacyę spokojniej. I tak *Figaro* i *Matin* stwierdzają dwie rzeczy, najpierw, że margrabia Salisbury odniósł wielki sukces, po drugie, że konwencya zwróconą jest przeciw Rossyi. Następnie podnoszą, że właściwie i inne państwa mogły podpisać umowę, zwłaszcza Francya, której minister spraw zewnętrznych zawsze głosił, że uważa całość państwa chińskiego za pierwszy warunek.

W Belgradzie, — jak wiadomo — zasądzono dwóch redaktorów dziennika *Male Novine* na pięć względnie siedm lat więzienia za obrazę majestatu. Pomimo, że nie wnieśli zażalenia, krol Aleksander ułaskawił obydwu zupełnie.

We Francyi, zwłaszcza w kołach nacyonalistycznych i umiarkowanie republikańskich, wielkie rozgoryczenie wywołał następujący krok ministra wojny, generała André, znanego z rozporządzenia wykluczającego z zakładów wojskowych uczniów szkół katolickich. Oto mianowicie minister zmienił nagle kierownika i wszystkich nauczycieli wojskowej szkoły aplikacyjnej w Fontainebleau. Przyczyny tego ostrego zarządzenia są następujące: Minister mianował, wbrew opinii kierownictwa szkoły, instruktorem jazdy kapitana Coblentza, izraelitę, który miał dawniej z oficerami zajętymi w szkole niemiłe osobiste zajście. Naczelnik oddziału jazdy major de Fraville udał się do ministerstwa wojny i poczynił tam przedstawienia przeciwko nominacyi Coblentza; jedyną odpowiedzią było przeniesienie majora nazajutrz do pułku w Verdun, o czem dowiedział się z dziennika urzędowego. Gdy Coblentz przybył do szkoły, żaden oficer nie chciał się z nim przywitać. Uwiadomiony o tem minister polecił komendantowi szkoły, generałowi Perboyre, aby wymienił natychmiast sześciu „najwinniejszych“, którzy będą przeniesieni na prowincyę. Gdy generał Perboyre polecenia tego nie spełnił, minister wybrał sam owych sześciu, a komendanta przeniósł w stan spoczynku. Wszystkie te gwałtowne zarządzenia nie przełamały korpusu oficerskiego, który i dalej boykotuje Coblentza; być więc może, że cała szkoła będzie zamknięta.

Z Tiensinu donoszą telegraficznie, że hr. Waldersee zachorował na dysenteryę.

Daily Mail donosi z Shanghai, że oddział angielski, stojący pod komendą kapitana Pott, posiada w przechowaniu insygnia niemieckiego orderu czarnego orła, które cesarz Wilhelm w swoim czasie przez księcia Henryka przesłał cesarzowi chińskiemu. Order ten wraz z własnoręcznym listem cesarza Wilhelma znaleziono u rossyjskiego żołnierza, który go gdzieś znalazł czy zdobył. Kapitan Pott zażądał za wydanie orderu i listu ces. Wilhelma, jak mówi depesza niemiecka „bajecznych“ sum.

O ruchu powstańczym, szerzącym się od pewnego czasu w Chinach południowych podaje korespondent szangajski *Morning Post*, następujące szczegóły: „Rozruchy na południu są podwójnego rodzaju. W Kwantungu na czele powstania stoi Sungatsen, znany reformator chiński, którego chińskie poselstwo w Londynie próbowało przed kilku laty uprowadzić. Ruch ten zwraca się wyłącznie przeciwko dynastyi. Powstanie natomiast w Kwangsi zwraca się przedewszystkiem przeciwko władzom miejscowym. Żadne jednak z dwóch tych powstań nie występuje przeciwko cudzoziemcom. Powstańcy w Kwangsi proszą nawet cudzoziemców o pomoc. Urzędnicy w Swatai złożyli z urzędu gubernatora, nieprzyjaznego cudzoziemcom. Natomiast w okręgu Kiaingchan powstańcy splądrowali i zburzyli pięć kościołów. W Stechuen bunt zwraca się wyłącznie przeciwko urzędnikom miejscowym. Gdy więc powstanie wzdłuż rzeki Jangtse inspirowane przez Kangyuwesa, dąży, biorąc na ogół, do obalenia dynastyi, w innych okolicach Chin objawiać się zaczyna ruch, zwracający się nie przeciwko cudzoziemcom, lecz przeciwko mandżurskiej rodzinie cesarskiej. Stronnicy Kangyuwesa, aresztowani świeżo w Kiangsei, są uczonymi i przyjaciołmi cudzoziemców.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister rolnictwa zamianował praktykantów rachunkowych w oddziale rachunkowych dyrekcyi lasów i domen we Lwowie, Kazimierza Juhre i Wilhelma Nemetza asystentami rachunkowymi.

Wiedeń, 23 października. Z powodu ukończenia 80 roku życia przez kardynała Gruschę, zamierzał osobno utworzony komitet urządzić na jego cześć w dniu 3 listopada pochód z pochodniami i serenadę. Zaniechano jednak tej myśli a to na wyraźne życzenie kardynała, który prosił, aby zaznaczyć ten dzień cichą tylko uroczystością kościelną.

Wiedeń, 23 października. *(Telegram). Neue freie Presse* donosi z Budapesztu: Austryaccy członkowie austro-węgierskiego kartelu żelaznego wypowiedzieli z dniem dzisiejszym swój współudział w tym kartelu, uzasadniając krok ten tem, że towarzystwo „Rima muranyi“ nabywa samoistnie huty „Hernadthaler“ które należy do „Unionblechgesellschaft“. Kartel został tem samem zerwany. Austro-węgierski kartel żelazny istniał od roku 1886. Podług informacyi wyżej wymienionego dziennika, nie jest wykluczone porozumienie w formie nowej umowy między austryackimi a węgierskimi właścicielami hut.

Chomętów (Kommotau, Czechy), 23 października. W miejscowości Rvenice (Seestadt) napomniał wczoraj policyant dwóch górników za jakieś wykroczenie, w końcu jednak widział się zmuszonym aresztować ich. Jeden z górników nazwiskiem Tomaschek usiłował przeszkodzić aresztowaniu, a do niego przyłączyło się wkrótce około 20 innych osób i napadło na policyanta, tak, że musiał dobyć pałasza, a następnie zrobił użytek z rewolweru i zastrzelił Tomaschka. Potem tłumy rozproszyły się. Po południu jednak przed pewną restauracyą, gdzie był brat zastrzelonego Tomaschka, zebrało się około 500 osób, celem urządzenia demonstracyi. Policya wezwała do pomocy żandarmeryę i przy jej pomocy rozpędziła tłum. Dla ostrożności wydano rozkaz, aby wszystkie restauracye i gospody zamykane były już o 9 wieczorem, aż do dalszego zarządzenia. Wezwana do pomocy żandarmerya pozostała na razie w mieście.

Budapeszt, 23 października. Wczoraj zgłosiła się u ministra handlu deputacya Izby handlowej miasta Rjeki pod przewodnictwem gubernatora hr. Szapary i wręczyła memoryał przeciwko budowie kolei bośniackich. Minister oświadczył, że będzie się starał strzedz interesów Rjeki; kwestyi zaś budowy tych kolei nie można uważać jeszcze za załatwioną, gdyż rokowania trwają jeszcze.

Berlin, 23 października. Podług ostatniego biuletynu stan zdrowia cesarzowej Fryderykowej znacznie się polepszył.

Petersburg, 23 października. *Nowoje Wremia* donosi z Władywostoku 19 b. m.; że w Japonii wzmaga się cholera. Wszystkie okręty japońskie podlegają kwarantannie. Na okrętach, przybyłych z Nagasaki zdarzyło się kilka wypadków cholery.

Rzym, 23 października. *(Tel. pryw.)*. Zmarł tu w 70 roku życia ks. Józef Sembratowicz, były grecko-katolicki Metropolita lwowski (Od roku 1870 do 1882. *P. R.*).

Rzym, 23 października. Papież przyjął arcybiskupa Czaszkę na posłuchaniu.

Paryż, 23 października. *Temps* donosi z Londynu, że wszystkie mocarstwa zgodziły się na drugą notę francuską, w obec czego Delcassé zwrócił się do mocarstw z prośbą, aby o ile możności szybko podały sformułowane przez siebie warunki pokoju do wiadomości chińskich pełnomocników. Prawdopodobnie przyjmą rządy za podstawę sformułowania warunków jednobrzmiący tekst; wkrótce potem będą się mogły rozpocząć rokowania pokojowe.

Bruksela, 23 października. W pobliżu miasta Charlerois wykoleił się wczoraj wieczorem pociąg osobowy; 30 osób jest rannych.

Madryt, 23 października. Nowy gabinet jest już utworzony. Prezydyum objął Azcarraga, portfel spraw zagranicznych otrzymał Campos, wojny Linares; portfel marynarki na razie jeszcze nie obsadzony.

Podsekretarz stanu dla spraw wewnętrznych, prefekt i burmistrz Madrytu jakoteż prefekci znaczniejszej części departamentów, podali się do dymisyi. Prawdopodobnie zarządzone będzie skonsygnowanie załogi madryckiej i innych załóg. Spokoju dotychczas nigdzie nie zakłócono.

Londyn, 23 października. *Times* donosi z Buenos Aires, że na południe od miasta na obszarze obejmującym 5000 angielskich mil kwadratowych nastały wylewy, wyrządzające ogromne szkody i rolnictwo poniosło również znaczne szkody. Naprawienie głównych linij kolejowych na południe od miasta będzie prawdopodobnie wymagało 3 lat czasu i bardzo wielkich kosztów.

Dublin, 23 października. Komitet transvaalski w Irlandyi uchwalił jednogłośnie wysłać na powitanie, przybywającego do Europy Krügera osobną deputacyę, która mu wręczy adres, ułożony w językach: angielskim, holenderskim, francuskim i irlandzkim. Deputacya udaje się już w najbliższych dniach do Francyi naprzeciw Krügera.

Wypadki w Chinach.

Petersburg, 23 października. Dzienniki rossyjskie omawiają umowę angielsko-niemiecką w tonie nieprzychylnym.

Berlin, 23 października. *Biuro Wolffa* donosi z Pekinu, że przybył tam wczoraj nowo zamianowany niemiecki poseł Mumm.

Berlin, 23 października. W obec wyrażanych przez dzienniki paryskie przypuszczeń w sprawie niemiecko-angielskiej umowy co do Chin, jakoby obok jawnie opublikowanych istniały w tej umowie jeszcze inne tajemne postanowienia i warunki, oświadcza *National Ztg.* na podstawie informacyi zasięgniętych we właściwem źródle i z jak największą stanowczością, że nie istnieją żadne tajne warunki lub jakiekolwiek tajne klauzule.

Petersburg, 23 października. *Herold* omawiając umowę angielsko-niemiecką, powiada, że przyjęcie tej umowy przez Salisburyego jest postępkiem niemoralnym i lekkomyślnym, objawiającym brak zaufania do Rossyi. Dyplomaci angielscy nie mają zdaje się do uczciwości rossyjskiej polityki większego zaufania, niż do swojej własnej.

Birż. Wiedomosti uważają całą tę umowę jako zagadkową, bo przecież powszechnie wiadomą jest rzeczą, że wszystkie mocarstwa zgadzają się na utrzymanie nietykalności państwa chińskiego; pismo to nie rozumie, dla czego Anglia potrzebowała aż osobnej w tym celu umowy z Niemcami.

Now. Wremia obawia się, że ta umowa angielsko-niemiecka może utrudnić początek rokowań pokojowych.

Paryż, 23 października. *Agencya Havasa* donosi: Z tutejszego chińskiego poselstwa wręczono ministrowi spraw zagranicznych pismo cesarza chińskiego do prezydenta Loubeta. Cesarz prosi w niem Loubeta o jego dobre usługi celem rychłego rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Paryż, 23 października. Generał Voyron telegrafował z Taku 20 b. m.: Francuzi obsadzili dworzec miasta Paotingfou i korzystając z kolei żelaznych rekognoskują okolice na północy i południu.

Londyn, 23 października. Jak donoszą tutejsze pisma usposobienie w Kantonie jeszcze się nie poprawiło. Zastępca wice-króla grozi powstańcom karami, ale nie wykonuje ich. Proklamacye przeze wydawane ludność zdziera z murów. Wielu zwolenników powstania przyłączyłoby się chętnie otwarcie do powstańców gdyby miało pewność, że ci będą mieli powodzenie.

Waszyngton, 23 października. Tutejsze pisma donoszą, że Stany Zjednoczone zgodzą się prawdopodobnie w ogólności na niemiecko-angielską umowę, z wyjątkiem 3 punktu tej umowy, traktującego o postępowaniu Anglii i Niemiec na wypadek, gdyby które z mocarstw zapragnęło zdobyć nowe terytorya w Chinach.

Nowy Jork, 23 października. *New Jork Herald* donosi z Waszyngtonu, że prezydent Mac Kinley dotychczas nie dał odpowiedzi na zaproszenie, aby przystąpił do niemiecko-angielskiej umowy.

Podbój Transvaalu.

Kapstadt, 23 października. Z powodu coraz bardziej teraz wzrastającej ruchliwości Boerów orańskich i objawiającej się coraz silniej skłonności do popierania walczących Boerów, ze strony farmerów, którzy złożyli przysięgę neutralności, postanowiły angielskie władze wojskowe przedsięwziąć energiczne środki celem rozbicia walęsających się jeszcze tu i ówdzie resztek wojsk boerskich jakoteż karać surowo złamanie przysięgi neutralności.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 października 1900. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 647·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 645·—, Akcye Anglobanku 268·—, Akcye Unionbanku 527·50, Akcye Länderbanku 405·—, Akcye Bankvereinu 457·—, Akcye Bodencredit 853·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego 598·—, Akcye Kolei państwowych 644·—, Akcye Kolei Południowej 107·50, Akcye Tramway *A)* 264·—, Akcye Tramway *B)* 260·—, Akcye Kolei Elbethal 459·—, Akcye Kolei Północnej 6060·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 405·—, Akcye Rima Muranyi 588·—, Akcye Pragskiego Towarzystwa żel. 1637·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 288·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 90·50, Renta majowa 96·60, Austryacka Renta koronowa 97·40, Węgierska Renta koron. 90·—, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 90·20, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4½ prc. l. Listy Banku krajowego 98·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, 4½ prc. Listy Banku hipotecznego 98·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4 prc. Galic. Obligacye propinacyjne 95·45, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 90·75, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 88·50, Losy tureckie 103·—, Marki 117·75, Ruble 254·—.

Berlin, 23 października. Giełda poranna *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 203·50, Towarzystwo dyskontowe 171·10.

Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Dr. Kazimierz Kruszyński

były sekundaryusz szpitali wiedeńskich, były elew klinik Schnitzlera i Chiacego w Wiedniu, Frenkla w Berlinie, Fauvela w Paryżu

ordynuje w chorobach płuc i gardła od godz. 3 — 5 po południu,

ul. Akademicka l. 16,

Telefon 169.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie o godz. 8 wieczór wielkie przedstawienie. **W niedzielę i święta dwa przedstawienia** o godz. 4 po południu po cenach zniżonych, o godz. 8 wieczór po cenach zwykłych. Co piątku High-Life.

Program: Freres Poppescu fenomenalni gimnastycy na potrójnym reku; Lilly Bertoletti jedyna i niezrównana transformatorka; Man de Wirth słynny przedstawiciel subretek; The Miovsky ekscentrycy muzykalni zwani „słowikami"; Rodzina Callay akrobaci; Mr. Ronns, komiczny aktor; Siostry Orkney, muzykalne artystki na trapezie, itd. itd.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników W-go Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Władysław Borzęcki

ordynuje od godziny 3 do 5 po poł. ul. Grodzickich 6, I. schody.

Odezwa.

Eugeniusz Lesny, były c. k strażnik skarb. w Palczyńcach, o. p. Toki koło Podwołoczysk, katolik, stanu wolnego, bez własnej winy pozbawiony zupełnie możności chodzenia, na razie niezdolny do pracy, bez emerytury, nie posiada familii już, przeto nietylko na jakąkolwiek, choćby najlichszą kuracyę, celem podzwignięcia zdrowia, co jest możliwem i stać się zdolnym do pracy biurowej, ale nawet na niezbędne potrzeby do życia brak mu zupełnie środków, więc jako wszechstronnie opuszczony i nieporadny, prosi szlachetne i litościwe serca o łaskawe zapomogi, za które Bóg zapłać pod adresom powyżej proszącego.

Rzymsko-kat. urząd paraf. w Tokach potwierdza, że Eugeniusz Lesny, w całem tego słowa znaczeniu zasługuje na litościwe wsparcie, bez którego przyjdzie mu zginąć z biedy.

Toki, dnia 13 października 1900.

Ks. A. Cisło, proboszcz.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 października 1900.

HOTEL IMPERIAL

PP. G. Głogowska z Bojanic, M. Gorenschein z Kijowa, L. Biel z Berna, S. Souligonx z Paryża, M. Schreger z Drohobycza, J. Meszaros z Krosna M. hr. Roudzki z Rossyi, B. Lastowiecki z Krogulca, A. Ehrenberg z Tryestu, J. Schiller z Krakowa.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyta schowkowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 22. październ. 1900.

(bez kuponów bieżącego)

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł.(400 k.)	600	—	620	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	354	—	364	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	420	—	425	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	527	—	534	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł.(400k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. w. a.	480	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł.(400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	109	30	110	—
" " „4½% „ los. w 50 l.	98	30	99	—
" „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	89	70	90	40
" kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	98	50	99	20
" „ 4% w. a. los. w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	91	—	91	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	92	20	92	90
4% los w 56 lat	89	90	90	60
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	95	—	95	70
Bukow. funduszu propin. 5% wa.	100	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	100	50	101	20
" " „4½%(3em.)	99	—	99	70
Komnnalne banku kr. (4em.) 4%	91	50	92	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	91	—	91	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	102	—	—	—
" " 4% po 200 koron z roku 1893	90	—	90	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	88	—	88	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	69	50	72	50
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	145	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	50
20 frankówka	19	20	19	50
100 rubli rosyjskich srebrnych	254	—	258	—
100 rubli rosyjskich papierowych.	254	25	257	25
100 marek niemieckich	118	—	118	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 października 1900.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96.60	96.80
luty-sierpień	96.50	96.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	96.30	96.50
kwiecień-październik	96.30	96.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	170.—	173.—
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	131.50	132.50
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.—	162.—
" " 1864 po 100 zł.	197.—	199.—
" " 1864 po 50 zł.	197.—	199.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 prc.	298.—	300.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114.20	114.40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	97.35	97.55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93.—	93.50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	111.25	112.25
" za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	487.—	489.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	116.25	117.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	93.10	94.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	422.—	424.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94.60	95.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95.—	95.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	94.50	95.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	93.25	94.25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	93.—	93.50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	113.80	114.—
" " " w wal. kor za 200 kor. 4 pr.	90.05	90.25
" obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	98.40	99.30
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.—	139.—
" poż. prem. za 100 zł. (200 k.)	163.50	164.50
" " " za 50 zł. (100 k.)	163.—	164.—
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	92.—	93.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	90.35	91.35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	251.25	253.25
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.—	108.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	91.40	92.30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	101.—	102.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " 1893 za 200 kr. 4 pr.	90.—	91.—
" obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	94.50	95.20
Pożyczka m. Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	—.—	88.25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr.	75.—	77.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo. Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	99.90	—.—
Aust. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	93.75	94.75
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	239.—	241.—
" " " " " 1889 3 pr.	233.25	234.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.20	103.70
" " " " los 4 pr.	94.50	95.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.—
" " " " los. 50 lat 4½ pr.	98.50	99.50
" " " " " 60 lat za 200 koron 4 pr.	89.50	90.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.50	92.50
" " " " 4 pr. los. 41 lat.	92.75	95.75
" " " " 4 pr. stare	92.75	93.75
" " " " 4 pr. za 200 kor.	89.80	90.45
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	98.40	99.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	100.25	101.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	—.—	99.—
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kr. 4 pr.	92.—	93.—
" " obl. kol. los. za 200 kr. 4 pr.	—.—	—.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	97.75	98.75
" " " 50 lat los 4 pr.	97.75	98.75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.—	106.20
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	106.50	106.50
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r 1886 4 pr.	97.10	98.—
" " " " " " 1887 4 pr.	98.30	99.—
" " " " " " 1888 4 pr.	97.30	98.10
" " " " " " 1891 4 pr.	97.—	97.80
Kol. Lwów Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 łz. pr.	85.75	86.75
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91.20	91.60
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103.—	103.80
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	103.60	104.40
" " " " 1887 za 200 zł 4 pr.	90.30	91.30
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	12.40	13.40
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	339.50	391.50
Clary 40 zł. mk.	126.—	128.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	65.50	68.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	71.50	72.25
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	50.—	52.—
Palffy 40 zł. mk.	129.—	131.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	42.25	43.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	20.—	21.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	60.—	62.—
Salma 40 zł. mk.	170.—	173.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	64.50	66.50
St. Genois 40 zł. mk.	198.—	200.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	150.—	160.—
" " Tryestu 100 zł mk 4½ pr.	410.—	—.—
" " " 50 zł. 4 pr.	180.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 koron	267.—	268.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2555.—	2565.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	646.—	647.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1400.—	1410.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	610.—	620.—
" " dla handlu i przem. 200 zł.	356.—	364.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	404.75	405.75
" Austro-węg. 600 zł.	1695.—	1705.—
" Związkow. (Unionbank) 200 zł.	527.—	528.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	256.—	257.—
Zivnostenska banka 100 zł.	257.—	258.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	390.—	400.—
" " " akcye zakład 200 zł	284.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6050.—	6070.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw. 200 zł.	—.—	—.—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	524.—	527.—
" wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
" państwowych 200 zł.	—.—	—.—
" południowej 200 zł.	—.—	—.—
" węg. galic. l. 200 zł.	405.—	408.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	740.—	742.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	828.—	832.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	930.—	945.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	416.50	417.50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1655.—	1663.—
Schodnicy 500 kor.	1600.—	1608.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	449.—	450.50
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.70	117.95
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.77	241.—
Paryż za 100 fran.	95.95	96.10
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.85	118.05
Włoskie banki	90.25	90.55
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	95.60	95.80
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.36	11.40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.22	19.24
20-markówka	23.55	23.63
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.75	117.95
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.40	90.60
Ruble	2.55	2.56

Przekazy na Berlin, Londyn. Paryż i inne miejsca zagraniczne wydaje

Sokal i Lilien Dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczania prowizyi.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 4/00 2 (8545 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa posiadacza rzekomo zaginionej karty wkładkowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie Nr. 5537 na 1000 koron opiewającej, na imię Juliusza Finka wystawionej, aby ją w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej" tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż inaczej karta ta wkładkowa za umorzoną będzie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 28. września 1900.

L. cz. IV. 85/64 1 (8561 3—3)

Zawiadamia się, że w tutejszym depozycie sądowym znajdują się następujące gotówki od przeszło 30 lat.

1. masa spadkowa po ks. Hipolicie Półgrabskim w gotówce 40 koron.

2. masa spadkowa po Ewie Ziarno w gotówce 40 koron.

3 masa spadkowa po Franciszku Ostiadaku w gotówce 53 kor. 75 hal.

4. masa spadkowa po Marcinie Kotuli w gotówce 6 k. 90 hal.

5. masa spadkowa Mojżesza Tannenbauma 1 k. 92 hal.

Kuratorem tych mas ustanawia się ck. notaryusza Ignacego Kosińskiego i wzywa się niewiadonych z pobytu właścicieli lub tychże prawnych następców, aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni tem pewniej z potrzebnymi dokumentami się zgłosili, gdyż inaczej gotówki te za przepadłe uznane i Skarbowi Państwa wydane będą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ulanów, dnia 1. września 1900.

L. cz. A. 142/99 4 (8596 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do wiadomości, że Aniela Punicka zmarła dnia 31. maja 1896 w Husimem w Gubernii Lublińskiej w Rosyi bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu powołanego do spadku Kornela Punickiego nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w Sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem adwokatem dr. Janem Lityńskim w Haliczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 15. września 1900.

L. cz. A. 247/99 4 (8597 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do wiadomości, że Stanisław Punicki zmarł dnia 17. marca 1899 w Haliczu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli,

Gdy miejsce pobytu powołanego do spadku Kornela Punickiego nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem, adwokatem dr. Janem Lityńskim w Haliczu

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 15. września 1900.

L. 213 (8535 3—3)

Pan dr. Markus Taub, kandydat adwokatury wpisany z stał z dniem 5. października 1900 na listę adwokatów Samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Drohobyczu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 5. października 1900.

L. cz. Firm. 1618 poj. II. 143 (8672)

Ogłoszenie

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy firmie „Philipp Haas Söhne" dnia 31. sierpnia 1900 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych uwidoczniono, że na odbytem dnia 2. lipca 1900 posiedzeniu rady nadzorczej postanowiono, że dotąd z prokurzystów, którymi są Eugeniusz Uhl, Franciszek Müller i Hans Zelenka, tylko dwaj firmę zbiorowo podpisywać per prokura będą.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 3. września 1900.

L. cz. Firm. 141/00 st. I. 109 (8679)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że w rejestrze dla firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisał przy firmie „Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Brzozowie, stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną", że na walnem zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa, odbytem dnia 10. lipca 1900 uchwalono rozwiązanie tegoż towarzystwa, i że likwidatorami wybrano Efroima Stieglitza, kupca w Brzozowie i Natana Habera, kupca w Zmiennicy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 27. sierpnia 1900.

L. cz. Cw. 2369/00 1 (8633)

Przeciw Salomonowi Buch, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Bank dla handlu i przemysłu w Maryampolu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 262 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z dnia 11. września 1900 l. cz. Cw. 2369/00 1.

Celem strzeżenia praw Salomona Buch, ustanawia się p. adw. dr. Katzenellenbogena w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Salomona Buch w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.
Stanisławów, dnia 11. września 1900.

L. cz. Dz. hip. 267/00 (8604 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Henei Mager, w celu doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 17. marca 1900 l. cz. 72/00 kuratorem c. k. notaryusza w Podbużu p. Józefa Goreczycę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podbuż, dnia 7. maja 1900.

L. cz. T. 60/00 1 (8625 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego ktoby się znajdował w posiadaniu zaginionej policy Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, wystawionej na imię księdza Jana Gawlickiego opatrzonej Nr. 38.283 tablica II opiewającej na kapitał pośmiertny w kwocie 1000 zł. w. a. płatny po śmierci zabezpieczonego ks. Jana Gawlickiego okaziciel policy, by takową w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie lwowskiej temu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie polica powyższa za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 4. października 1900.

L. cz. T. 57/00 1 (8626 1—3)

C. k. Sąd krajowy Oddział VI. w Krakowie wzywa każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu policy, wystawionej przez Dyrekcyę Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na imię Abrahama Goldwertha opatrzonej Nr. 34.801 (tabl. I. i II.), opiewającej na kapitał pośmiertny w kwocie 2000 zł. w. a. płatny po śmierci zabezpieczonego do rąk prawnych spadkobierców, aby takową w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie lwowskiej temu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie polica powyższa za umorzoną uznaną zostanie.

Kraków, dnia 28. września 1900

L. cz. E. XII. 1127/00 1 (8980 1—3)

Przeciw Antoniemu Czajkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Hermana Menscha pozew o 670 kor.

Na podstawie pozwu z dnia 4. października 1900 C. XII. 1127/0 1 wyznaczono audyencyę do rozprawy na 20. października 1900 godz. 8½ rano, S. III.

Celem strzeżenia praw z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Czajkowskiego, ustanawia się p. adw. dr. Mochnackiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Antoniego Czajkowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XII.
Lwów, dnia 4. października 1900.

(8819 1—3)

Obwieszczenie.

Pp. dr. dr. Leon Alexiewicz, Salamon Leser i Süsche Salman dw. im. Ruhrberg wpisani zostali z dniem 22. września 1900 na listę adwokatów a to: pierwszy z siedzibą w Stanisławowie, drugi z siedzibą we Lwowie, a ostatni z siedzibą w Bursztynie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 22. września 1900.

L. cz. E. 997/99 3 (8685)

W sprawie kasy oszczędności miasta Tarnowa, przeciw Stanisławowi i Annie Przybyłom o 732 kor. 36 hal. ma być doręczoną uchwała z 2. sierpnia 1899 E 997/99 1, z 12. października 1899 E. 997/99 2 Stanisławowi, Annie, Józefowi, Karolinie Przybyłom. Annie Nowak.

Ponieważ niewiadomo, gdzie ciż przebywają, ustanawia się im kuratorem p. adw. dr. Wiktora Szancera na ich koszt, dopóki się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dąbrowa, 19. września 1900.

(8820 1—3)

OBWIESZCZENIE

Pan dr. Herman Broder, adw. w Podwołoczyskach zamierza przesiedlić się do Janowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, 7. września 1900.

L. cz. E. 660/00 3 (8660)

Nieobecnemu Henrykowi Staierowi, przedtem w Zadzielu, ma być doręczoną uchwała egzekucyjna z 21. sierpnia 1900 l. cz. E. 660/00 1, którą dozwolono na rzecz M. Pollaka egzekucyę przez wpis prawa zastawu na realnościach lwh. 370 i 458 gm. Moszczanica, tudzież na realności lwh 15 i 4/32 częściach realności lwh. 211 gm. Zadziele, oraz egzekucyę przez przymusowy zarząd powyższych realności, dla kwoty 586 kor. 50 hal. z pn.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Henryka Staiera kuratorem adw. dr. Leon Broder w Żywcu, będzie go zastępował aż się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żywiec, dnia 26. września 1900.

L. cz. Nc. I. 596/00 2 (8698)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do wiadomości, że Joel Genauer z Chołojowa zgubił kwit zastawniczy c. k. uprzyw galic. akcyjnego Banku hipotecznego z daty Lwów, 2. maja 1899 Nr. 1612 na zastawione w tymże Banku 5 sznurków pereł oszacowanych na 50 zł., za wypożyczoną kwotę 40 zł. a. w.

Wzywa się zatem każdego, ktoby powyższy kwit zastawniczy miał w swem posiadaniu, ażeby takowy w przeciągu jednego roku i 45 dni tem pewniej w tut. sądzie złożył, ile że w razie przeciwnym kwit ten za pozbawiony wszelkiej mocy uważanym, a wystawca onegoż do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.

Radziechów, 28. sierpnia 1900.

L. cz. A. 94/00 4 (8699 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do wiadomości, iż dnia 21. lutego 1900 zmarł w Chołojowie Iwan Musij (syn Jacka) z pozostawieniem pisemnego kodycylu z daty Chołojów, 21. lutego 1900.

Sąd nie znając miejsca pobytu Maryi Musij z ustawy do powyższego spadku powołanej, wzywa ją, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wymienionego w tymże sądzie do powyższego spadku osobiście lub przez pełnomocnika się zgłosiła, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku, będzie przeprowadzoną z jej kuratorem Pawłem Musijem i ze zgłaszającymi się spadkobiercami.

Radziechów, 28. sierpnia 1900.

L. cz. Cw. 808/00 1 (8664)

Przeciw Simonowi Zeiler i Annie Zeiler, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Kasę oszczędności powiatu samborskiego pozew o wydanie nakazu zapłaty o 100 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 1. października 1900.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się p. dr. Justyna Witza, adw. w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na tych koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sambor, dnia 1. października 1900.

L. cz. Nc. II. 16/98 10 (8656)

W sprawie sprostowawczej realności whl. 252 gm. Godowa objętej, ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu w Ameryce Błażeja Szaro, kuratorem do złożenia deklaracyi zdolnej do intabulacyi odnośnie do p. gr. 992/1, w skład powyższej realności wchodzącej, Józefa Świąteckiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 9. października 1900.

L. cz. Prez. 2369 (18/00) (8930)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na IV zwyczajną w dniu 3 grudnia 1900 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Wadowicach przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych dr. Józefa Kaisera prezydenta sądu obwodowego, zaś zastępcami c. k. radców sądu krajowego przy tymże sądzie Mieczysława Schätzla, Juliusza Homolacsa, dr. Józefa Grzybczyka i Rudolfa Pelza.

Wadowice, dnia 16. października 1900.

L. cz. E. 1174/99 4 (8720)

Leibie Schafferowi którego miejsce pobytu jest nieznane należy doręczyć uchwałę w sprawie egzekucyjnej Kasy zaliczkowej w Nadwórnie przeciw niemu o 150 zł. w. a. z pn. z dnia 29. września 1899 l. cz. E. 1174/99 1, którą zarządzono wykonanie wpisu dozwolonego przez c. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uchwałą z dnia 15. września 1899 prawa zastawu na realności lwh. 849 gm. kat. Porohy dłużnika własnej.

Celem strzeżenia jego praw, ustanawia się pana Jana Czarneckiego w Sołotwinie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leibę Schaffera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 20. września 1900.

L. cz. IV 136/92 45 (8780 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu czyni wiadomem, że Mojżesz Lorber współwłaściciel realności w Tarnopolu zmarł w roku 186? w Wiedniu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy sądowi tutejszemu nie jest wiadomem, czy i komu do spuścizny jego prawo spadkowe przysłuża, wzywamy wszystkich, którzy prawa spadkowe do tej spuścizny z jakiegokolwiek tytułu prawnego podnieść chcą, by w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie lwowskiej swe prawa spadkowe w sądzie tutejszym zgłosili i przy wykazaniu takowych oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż inaczej spuścizna, dla której ustanowiono kuratorem adwok. tutejszego dr. Joachima Bindera z tymi, którzy się do spadku oświadczą i swój tytuł prawny do dziedziczenia wykażą, pertraktowana będzie i im przyznaną zostanie, zaś część spuścizny nie zgłoszona lub gdyby się nikt do spadku nie oświadczył, cała spuścizna jako bezdziedziczna skarbowi państwa oddaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 14. października 1900.

L. 15622 Praes. (8754 1—3)

Obwieszczenie

C. k. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Eugeniusz Pawłowicz, reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 2 września 1900 L. 17831, notaryuszem w Gwoźdźcu zamianowany, złożywszy dnia 9 października 1900 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, 9 października 1900.

L. cz. Cw. 1811/00 1 (8777)

Przeciw p. Tomaszowi Szymanowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Efroima Klarmana pozew o wydanie nakazu wekslowego na 1000 koron.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Haczewskiego, adwokata w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Kołomyja, dnia 5. października 1900.

L. cz. firm. 183/00 poj. I. 276 ([illegible])

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 22. września 1900 Firm. 181/00 wpisano dnia 27. września 1900 w rejestre handlowym dla firm pojedyńczych firmę „Abraham Moses Weinstock junior dla przedsiębiorstwa handlu towarów mieszanych i sprzedaży nafty w Złoczowie, której dzierżyciel Abraham Moses Weinstock, jest w Złoczowie zamieszkały.

Złoczów, 29. września 1900.

L. cz. E. 1560/99 3 (8751)

Przeciw Tomaszowi Łobodzińskiemu z zamieszkania niewiadomemu, dozwolono na wniosek Katarzyny Futera zam. Schmidt w Mostarze dla kwoty 120 zł. z pn. licytacyę 1/3 części realności wyk. hip. 251 Podhajczyki.

Celem strzeżenia praw Tomasza Łobodzińskiego, ustanawia się p. Józefa Golińskiego, wójta w Podhajczykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż Tomasza Łobodzińskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rudki, 15. sierpnia 1900.

L. cz. Firm. 1794 poj. II. 86 (8818)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że dnia 4. października 1900 uwidoczniono w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych przy firmie „Pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna J. Ihnatowicza we Lwowie" zaniechanie zakładu filialnego w Czerniowcach.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 6. października 1900.

Upadłości.

L. cz. S. 200/60 „k. k." (8996)

W konkursie nieprotokołowanej Firmy Simona Majera i Seracha Ehrlicha w Kossowie celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 24. października 1900, wyznacza się audyencyę na dzień 25. października 1900 o godzinie 3. popołudniu w c. k. Sądzie powiatowym w Kossowie w biurze 10.

Kossów, dnia 20. września 1900.
Komisarz konkursowy.

L. cz. 3/99 38 „k. k." (8997)

W konkursie Herscha Kamila nieprotokołowanego kupca w Kossowie celem likwidacyi i uporządkowania zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 24. października 1900 o godzinie 3. popołudniu w c. k. Sądzie powiatowym w Kossowie w biurze 10.

Kossów, dnia 28. września 1900.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 3/99 (52) (8991)

W konkursie Henryka Tomberga wyznacza się audyencyą do rozprawy na dzień 25. października 1900 godzinę 9-tą przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze Nr. 10, a to:

1) Celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków;

2) celem powzięcia uchwały co do sposobu zrealizowania wierzytelności do pomienionej masy należących.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Rzeszów, dnia 25 września 1900.

Doniesienia prywatne.

L. 25592 (8945 1—3)

Ogłoszenie.

Magistrat kr. st. miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości w myśl §. 390 u. c. iż w przechowaniu depozytowem Kasy miejskiej znajduje się znaleziony w sierpniu 1899 i przez c. k. Dyrekcyę Policyi we Lwowie nadesłany pulares z kwotą 52 kor.

Właściciel tego pularesu winien zgłosić się po odbiór jego do I Departamentu Magistratu (ratusz II piętro) i udowodnić należycie swoje prawo własności.

Lwów, dnia 31. lipca 1900.

P. T.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że objąłem na własność od lat wielu zaszczytnie znany

Magazyn Futer

po ś. p. **P. Czapczyńskim**, który prowadzić będę nadal pod firmą:

M. A. AUGUSTYN

we Lwowie, przy ul. Teatralnej l. 7, (naprzeciw głównego wejścia od kościoła katedralnego).

Futra pozostałe do przechowania przez lato po ś. p. P. Czapczyńskim objąłem z masy konkursowej, które za okazaniem dawnych certyfikatów wydaję.

Zaopatrzywszy mój magazyn w obfity zapas futer i materyj na wierzchy, starać się będę uczciwą pracą zaskarbić sobie względy i zaufanie Szan P. T. Publiczności, której się polecam. Cenniki na żądanie gratis i franco.

Z głębokim szacunkiem
M A. Augustyn.

JAN IHNATOWICZ

poleca

znakomite perfumy i wody pachnące

odszczególnione 10 medalami zasługi i 3 dyplomami honorowymi.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Zyskała powszechną wziętość w kraju i zagranicą. Flakon 1·60 i 3 K.

Woda lewandowa Ambrowa posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, oraz do rozpylania w pokoju. Cena flakonu 2·40 pół flakonu 1·40.

Woda lewandowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym i długotrwałym zapachem. Cały flakon 1·80. Pół flakonu 1 K.

Woda kolońska podwójnie destylowana Nr. I. która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczną po —·50, —·80, 1·—, 1·60, 2·— i 3·— K.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 1 i 2 K.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, Lilas, z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess Bouquet, Mille fleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, fiołek, fiołek biały, ambrozja, kwiat polski, konwalia, flakoniki po —·50, —·80, 1·50, 2·—, 3·— i 4 K.

Sachetki (Sachet) z zapachem paczulowym, konwaliowym, fiołkowym, piżmowym, różanym heliotropowym i t. d. od —.50 do 10·— K. i wyżej.

Wody kwiatowe z konwalii, heliotropu, fiołka i bzu po 1 K.

nabyć można

we Lwowie ul. Sykstuska 25, ul. Halicka 11. — W Krakowie Sukiennice 20. — W Przemyślu ul. Franciszkańska 24. — W Czerniowcach ul. Ruska 8.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem 2 centy.

Słuchacz praw poszukuje lekcyi w miejscu. Zgłoszenia w Towarzystwie Bratniej Pomocy Słuchaczów Wszechnicy lwowskiej pod lit. L. D.

Skrzypce o pięknych tonach! Kto chce mieć niechaj nabędzie „Metodę korektury tonów", wysyłka za nadesłaniem 90 ct. odwrotnie. Wydawnictwo metody muzycznej, Lwów, ul. Mickiewicza l. 22. Setki podziękowań.

Największy wybór jedwabi lugduńskich na bluzki, kolorowych i czarnych, poleca najtaniej nowa firma F. Korneckiego i Sp. we Lwowie, pasaż Hausmana, obok Fotoplastikonu.

Cztery pokoje z balkonem i przynależnościami, ul. Kraszewskiego l. 23.

Poszukuje się ekonoma

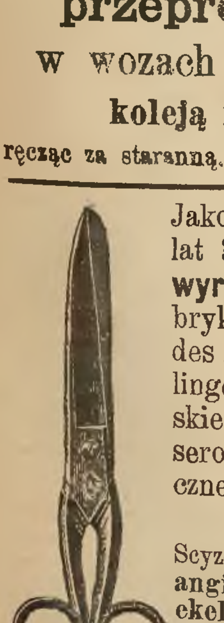
kawalera, z ukończoną szkołą rolniczą, znającego się gruntownie na wypasie bydła, umiejącego po niemiecku, któryby mógł zaraz objąć służbę, miesięcznie 50 zł. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Okno, koło Grzymałowa.

Szatkownice do kapusty bardzo dobre o 2, 3, 4, 5, 6 nożach po zł. 2, 2.50, 3 50, 4 i 4.50

poleca
Piotr Chrząstowski
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).
Filia Tarnopol, plac Sobieskiego.



poleca
przeprowadzenia
w wozach patentowanych
koleją i w miejscu
ręcząc za staranną, szybką i rzetelną usługę.



Jako moją specyalność od lat 38 polecam **znakomite wyroby nożownicze** z fabryki angielskiej Geo. Hides z Son. Henckelsa w Solingen francuskie i styryjskie: **Noże stołowe** i deserowe. **Kuchenne** elastyczne do ciast i mięsiw i zwykłe.

Scyzoryki, Nożyczki, Brzytwy angielskie od zł. 2 do 3, Henckelsa i Arbenza. Maszynki do strzyżenia włosów, Narzędzia ogrodnicze, po cenach możliwie niskich.

Antoni Halski
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.
Cenniki na życzenie.

„MODY PARYSKIE"

najtańsze i najpiękniejsze wspaniale ilustrowane pismo dla kobiet, zawierające **wielkie tablice krojów**, wykonane przez znakomitych krawców paryskich, oraz **dodatki powieściowe i nutowe** kosztują **kwartalnie tylko 90 ct.** (1 kor. 80 hal.), rocznie 3 zł. 60 ct. Obecnie drukują „Mody Paryskie" bardzo przystępnie ułożoną **Naukę kroju sukien i bielizny.** Prenumeratę nadsyłać należy do Administracyi „Mód Paryskich" Lwów, ul. Akademicka l. 10.
Numera okazowe wysyła się na żądanie gratis.

Ubogi Łazarz!

Z twardego łoża boleści zwracam się do serc miłujących Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny raczyły łaskawie przyjść z pomocą. — Po 14-letniej pracy zawodowej, od 7miu lat obłożnie chory, odleżałem aż do kości boki i pozostaję bez dachu w okropnej nędzy. Raczcie litościwi Dobrodzieje uwzględnić prośbę moją, a Ten, który powiedział: „I kubek wody nie będzie bez nagrody" zpewnością ten chrześciański uczynek miłosierdzia położy na wagę złota. — Powyższą prośbę potwierdza miejscowy proboszcz ks. M Goryl i urząd gminny w Ustrobnej. — Łaskawe datki upraszam nadsyłać pod adresem Łazarz Krężel, Ustrobna p. Krosno.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu w aptece p. **MOULIN,** 30, ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascia, Wewiórskiego; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

AWIZO!

Za kilka dni już wyjdą urzędowe prospekta

najlepszej

Loteryi

w Świecie.

Ponieważ dotychczas żadna inna loterya nie miała tyle wygranych i takiej ilości dużych wygranych, losy jeszcze przed ciągnieniem zostaną najprawdopodobniej rozkupione. — Poleca się przeto prospekta na czas zamówić, które na życzenie bezpłatnie przysłane zostaną.

Zamówienia nadchodzące na mocy tych prospektów zostaną najwcześniej załatwione.

Zamówienia zaopatrzone dokładnym adresem należy przesyłać pod:

„Amtlicher Prospekt"
do **Haasenstein i Vogler, Wien.**



Handel kawy i herbaty chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca 540

Herbatę

zbioru majowego

½ kilo Congo	zł.	1.60
„ Souchong czarna	„	2.—
„ zbiór majowy	„	3.—
„ Kaysow czarna	„	4.—
„ Melange de Lond.	„	4.—
„ Wysiewki herbaciane	„	1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1.60

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej st[illegible] pocztowej, 4⁵/₄ kilogr. w woreczku

Portorico	zł. 9.—	½ kl.	-	[illegible]
Cuba grubo ziarnista	„ 9·50	„	-	.96
Ceylon zielona	„ 10.—	„		[illegible]
„ przednia	„ 10.40	„		[illegible]
„ gruboziarnista	„ 10.75	„		[illegible]
„ perłowa	„ 10.75	„		[illegible]
Mocca arabska arom	„ 10.75	„		10.[illegible]
Jawa złota	„ 10.75	„		[illegible]

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

MAGAZYN MEBLI

Firmy stolarskiej założonej w roku 1842
poleca Szanownej P. T. Publiczności własne wyroby

Bolesław Haszczyński

we Lwowie, ul. Akademicka l. 3.

kompletne urządzenia pokoi bawialnych, jadalnych i sypialnych, meble tapicerowane, gięte i żelazne, utrzymuje także wielką kolekcyę najnowszych wzorów materyj meblowych, jedwabnych, wełnianych, pluszowych, dywanowych, kretonów i t d., które wprost z pierwszorzędnych fabryk sprowadzam. — Łaskawe zamówienia wykonuje spiesznie i rzetelnie po najprzystępniejszych cenach.

Pracownia mebli przy ulicy Kaleczej nr. 16
we własnej realności.

Ogłoszenie.

Kasa oszczędności miasta Nowego Sącza udzieli na rok 1901 z fundacyi Imienia Cesarza Franciszka Józefa I., jedną zapomogę w wysokości 500 koron albo dwie po 250 koron, wyzwolonemu uczniowi pracowni rękodzielniczej, z ukończoną szkołą przemysłową, urodzonemu w Nowym Sączu lub powiecie Nowo-Sądeckim, któryby w swoim zawodzie rękodzielniczym kształcić się chciał w jednej z większych szkół zawodowych w kraju lub zagranicą i zobowiązał się założyć pracownię w kraju.

Ubiegający się o tę zapomogę przedłożyć mają Dyrekcyi Kasy oszczędności miasta Nowego Sącza najdalej do dnia 15. listopada 1900 odpowiednie świadectwa.

Dyrekcya Kasy oszczędności m. Nowego Sącza.

Gaz do celów technicznych i opału liczy się po 18 hal. za 1 metr sześc.

Przybory do oświetlenia żarowego

(Wyłączne zastępstwo Towarzystwa patentu „Auer")

Palniki normalne Auera, Palniki oszczędnościowe Auera, Świeczniki gazowe w wielkim wyborze, Piece, Kominki gazowe i kuchenki do opalania gazem, Piece kąpielowe, Przybory do oszklenia, dostarcza

Zakład gazowy miejski we Lwowie.

Lokal sprzedaży: ul. Akademicka l. 20.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, Telefon Nr. 257. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.